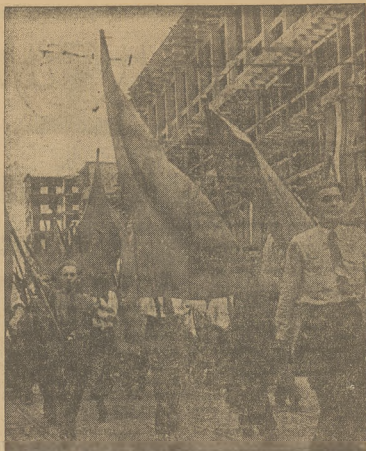


MŁODZIEŻ

**-Organ Komitetu Centralnego
Organizacji Młodzieży Turk-**

Nr 18 - WARSZAWA - DNIA 9-go MAJA 1948 R.



W CZERWONE ŚWIĘTO

Czerwone było Pierwszomajowe Święto 1948 r. w stolicy. Czerwone od sztandarów, co płynęły ulicami miasta sięgające drzewcem majowych zielonych gałęzi.

Tuż od godz. 6 rano zaroiły się ulice Warszawy tłumem śpiewających na miejsce wyzna-

biających przepychem czerwieni w wiosennym powietrzu. Ze środka tłumy młodzieży wybuchła nagle wesoła piosenka. Tylko przew. dzielnicy OMTUR Saska Kępa ma zafrasowaną minę. Pewnie roboty jest dosyć! Lustruje bacnym okiem tow. Lityński swoich chłopców,

nie towarzyszy motocykl. To przew. St. OMTUR tow. Korzyński. Zdążył już zwieńczyć wszystkie niemal punkty zbrojne. Stwierdza: organizacja wszędzie sprawna.

Przew. dzielnicy OMTUR — Zoliborz tow. Kędzierski sekunduje tow. Kobryńskiemu na ochotkę, acz woli nie — bo na rowerze.

Na Pl. Mirowskim huk motorów. Kolumna traktorów PZ Inż. Ursus. Obsługa w jednakowych granatowych kombinizach, maszyny jedna w drugą wyznaczające, isniące... Pyszny widok!

Ktoż nie jak tramwajarze „króluje” na Woli? Pod znana granatową czapką, łwarz ozdobioną parą sumiastych wąsów, 20 lat pracy w „tramwajach” ma za sobą senior robotniczy. „Deczekaliśmy naszych robotniczych światłomów. Wycierpiał człowiek nie mało, żeby dojść takich chwil. Te tam młodzieki, nie pamiętają — wskazuje na młodszych koleżków — ale my...”
Stara wiera.

Obok kwartarze z MZK — „Budujemy wspólny dom”.

Z Pl. Trzech Krzyży widok na zielną perspektywę Al. Stalina. Na Pl. Trzech Krzyży punkt zborny. Pomatu przelatywa w Aleje potok ludzki. Idą razem młodzi z obu organizacji, omturownicy i zetwemowcy.

Tuż przed trybuną, na frontie pochodów robotniczych biela się na czerwonym tle dwa olbrzymie napisy „Jedność organiczna”.

Jest godz. 9.45. Sprędy Grobu Nieznanego Żołnierza startują kolarze do wyścigu Warszawy — Praga, organizowane-



Przed manifestacją

czonych zbiórek. Sprawnie i w porządku gromadziła się młodzież szkolna i robotnicza w różnych punktach miasta. Organizacje młodzieżowe OMTUR i ZWM, dzielnicami — razem przygotowały się do wielkiego Święta Pracy.

Jest godz. 7.30. Za Wisłą na rondzie Waszyngtona ruchliwa, kolorowa grupa młodych z OMTUR i ZWM. Czekają na wyraz.

Za chwilę rusza sprawnie biało - błękitno - czerwone szeregi, przez most w kierunku Placu Zwycięstwa — miejsca centralnej zbiórki. Na rznie obsiedli gesto omturownicy i zetwemowcy krawężniki szodnika. Zwiniają jeszcze szturmówki czekają, aby za-

odbiera meldunki „z placu boju”.

Oto kilka aut zatrasarowało niefortunnie jednie. Obskoczyła je natychmiast lokalna straż porządkowa. Grzeźnice, lecz stenowca tłumacza chłopcy kierowcom, że tędy nie ma przejazdu. Trasa pochodu musi się wlić wolna — porządek i sprawna organizacja zachowalne!

Zamarłe rumowiska getta też się ożyły gorączką czerwienią. Naciągająca od strony Zoliborza poczta ZMD, idą spółdzielcy, idą zwarte szeregi OMTUR i ZWM.

Zoliborz omturownicy i zetwemowcy właśnie otrzymał hasło wyrazu. Maszerującej kolum-



Ogólny widok Placu Zwycięstwa

spłeceni ramionami „Jedność, jedność!” — skandują chórem.

Wracza się do ogólnego pochodu tłum młodzieży ze wszystkich dzielnic stolicy. Maszeruje Praga, Wola, Okęcie, Czerniaków, Powiśle, Mokotów, Zoliborz, Marymont, Starówka, Śródmieście.

Nieprzejrzone tłumy ściągają ze wszystkich stron miasta kierując się powoli w stronę Placu Zwycięstwa. Tam coraz ciszej i... coraz czerwiej! Koronny milicji robotniczej oraz M. O. z trudem utrzymują porządek. Dalsze szeregi maszerujących napierają na czoło i zda się, że tłumy rozsądzą mury obramowujące ulicę i zaleją ruiny domów.

Ulicę na Placu?...

Do zawodników przemawia dyr. Głównego Urzędu Kultury Fizycznej inż. Kuchar oraz red. naczelny „Głosu Ludu” Jów. Burgin, po czym honorowy starter ambasador Czechosłowacji Heitrel daje znak do wyjazdu. Ulicami Królewską i Marszałkowską, Al. Jerozolimskimi i Grójecką witali oklaskami tłumowi zawodnicy kierują się na miejsce właściwego startu, tj. ul. Grójecką.

Teraz zaczyna się część oficjalna.

Młodzież w dniu 1 Maja

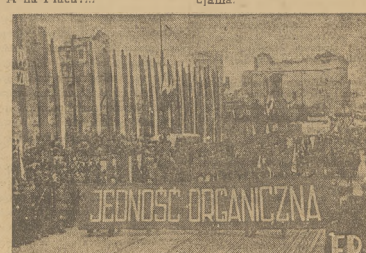
Na wiecach plowosmaszowych we wszystkich miastach przemaszowali obok przedstawicieli partii politycznych również członkowie Centralnego Komitetu Jedności Młodzi.

Warszawa — Turcy (ZWM), Wola — Jaguszyn (WJ), Bielcewo — Malyke (OMU), Łódź — Ignac (WJ), Wesołogórniki (ZWM), Kraków — Mielarski (ZWM), Szczecin — Dorywiska (OMU), Gdynia — Izbicki (OMU), Poznań — Mielarski (ZWM), Kłocno — Ogiński (WJ), Białystok — Świąta (ZWM), Szostów — Mielarski (ZWM), Ciepły — Stach (WJ), Lublin — Lubelscy (OMU), Bydgoszcz — Hyl (OMU), Białystok — Januszkowski (OMU), Smoleńsk — Owsiniak (OMU), Chorzów — Błaszni (OMU), Bydgoszcz — Kolaniewicz (ZWM), Głiwice — Kędziński (ZWM), Dąbrzyna Górnicza — Bazyli (OMU), Sosnowiec — Ostapka (ZWM), Opatów — Pawlikowski (ZWM), Toruń — Nagórski (ZMD), Częstochowa — (ZWM), Opole — Mielarski (OMU), Tarnobrzeg — Łęski (OMU), Wąbrzeź — Kryszko (OMU), Bytom — Kubicki (ZWM), Piekarny Nowy (ZWM), Puławy — Sibiński (OMU), Kozie — Ralski (OMU), Sanok — Nowak (WJ), Chorzów — Strzałkowski (ZWM), Wiercławek — Bła (ZWM), Biłsko — Błaszni (OMU), Gostynin — Mielarski (ZWM), Pałeczka — J. (OMU), Piotrków — Szewcberg (OMU), Świdów — Słupski (ZWM).

Szczegółowe sprawozdania z przebiegu Święta Plowosmaszowego na terenie całego kraju podamy w najbliższym numerze „Młodzi Idea”.



Dumnie posiadają na wierzchu czerwone sztandary



Jeden z wiatu transparentów

1 maja w świecie

Proletariat całego świata manifestował 1 Maja wolę walki o swa prawa, utrzymanie pokoju i walki z imperializmem i kapitalistycznymi podżegacjami wojennymi.

Imponujące wypadły obchody pierwszomajowe w Związku Radzieckim. W Moskwie odbyła się na Czerwonym Placu przy udziale Generalissimusa Stalina oraz najwyszych władz ZSRR przeszło godzinna parada wojskowa, która stanowiła wyraz potęgi radzieckiej techniki wojskowej i wysokiego poziomu wyszkolenia żołnierza radzieckiego.

Na paradzie wojskowej odbyła się wielka defilada społeczeństwa moskiewskiego, w której wzięli udział około miliona uczestników.

W Czechostrawicy wszyscy flourcy z premierem Gottwaldem i min. Florigerem na czele, przemawiali na placu św. Wacława w Pradze, podkreślali doniosłość jednolitej narodowej i zwycięstwa Frontu Narodowego w nadchodzących wyborach, stwierdzając, że wybory te będą całkowicie wolne i demokratyczne.

Kulminacyjnym punktem uroczystości 1 majowych w Belgradzie był 4 godzinny pochód przeszło 100 tys. osób, przed Marszałkiem Tito oraz członkami rządu, korpusu dyplomatycznego i delegacji zagranicznych.

W Sofii — premierowi Dymitrowowi gorąco owacyjnie zgromadziło 300 tysięczna rzesza manifestantów.

W imponującej manifestacji 1-majowej w Bukareszcie uczestniczyło przeszło 200 tysięcy robotników, chłopów i pracowników umysłowych.

W demonstracjach 1-majowych w Budapeszcie wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Gorąco oklaskiwano wicepremiera Rakosiego, który był obecny na uroczystościach. Na transparentach widniały napisy głoszące przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Gen Markos z okazji 1 maja ogłosił odezwę, w której wyzywa grecką armię demokratyczną do licytowania bohaterstwa w walce i wyraża przekonanie, że walka ta zakończy się zwycięstwem doprowadzając do ustanowienia w Grecji ustroju demokracji ludowej.

W Berlinie tłum słuchoznów odbyła się z okazji 1 maja wielka manifestacja związków wojskowych zawodowych, przy udziale 500 tysięcy słuchaczy.

Przemawiając do zebranych, wiceprez. związku Herman Schillma stwierdził, że jedyną polityczną niemieckiej klasy robotniczej jest warunkiem istnienia Niemiec demokratycznych i pokojowych, które nie staną się nigdy zagrożeniem dla swych sąsiadów.

W Paryżu tradycyjny pochód 1-majowy zorganizowany przez Generalną Konfederację Pracy, odbył się w godzinach popołudniowych na trasie między Place de la Nation i placem Bastylli.

W Tulonie doszło do starć między policją a manifestantami. Kilku robotników zostało rannych.

Uroczystości pierwszomajowe przemiennieły się w całym Włoszech w pełną manifestację solidarności i siły własnego świata pracy.

We wszystkich miastach przedstawiciele lokalnych izb Pracy, przemawiali do szerokiego rzesz robotników, chłopów i inteligencji pracującej, uczestniczący tłumnie w manifestacjach święta Pracy.

Ośrodkiem uroczystości pierwszomajowych był Plac del Popolo w Rzymie, na którym zgromadziło się ponad 150 tysięcy mieszkańców stolicy. Na wiecu uczestniczyli również członkowie biura wykonawczego światowej Federacji Związków Zawodowych, którzy wygłosili przemówienia — tłumaczone następnie na język włoski.

W USA policja utrzymywała „nadzór” nad obchodami 1-majowymi. Reakcja amerykańska, podejmowała próby dycerstwu w dniu święta robotniczego.

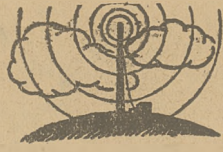
W Tokio, w dniu 1 maja przemarszerowało przez ulice miasta ponad pół miliona mieszkańców. Ludność Tokio zebrała się najsampręd przed pałacem cesarskim, a następnie — po wysłuchaniu przemówień przywódców robotniczych — uderowała się w olbrzymim pochodzie. Uczestnicy manifestacji nieśli liczne transparenty, w których poplecieli m. in. kapitalizm japońsko-amerykański.

W całej Japonii policja amerykańska przedsięwzięła „środki ostrożności”, polegające na zmasowaniu w widocznych punktach znacznych oddziałów znalezionych i wyposażonych w broń maszynową.

Władze holenderskie w Indonezji zabroniły noszenia w dniu Pierwszego Maja czerwonych sznurek, transparentów i jakichkolwiek emblematów ruchu robotniczego, aby uderzenie pochody i uroczystości pierwszomajowe.

W Bombaju (Indie) w dniu 1 Maja zostały zamknięte prawie wszystkie fabryki i warsztaty kolejowe. 250 tysięcy robotników przemysłowych wzięło udział w manifestacji pod hasłem solidarności i robotnikami całego świata.

W Kairze policja egipska przeprowadziła w dzielnicach robotniczych aresztowania mające na celu obchodzenia święta Pierwszomajowego.



7 DNI w Polsce i na świecie

Agresywną wojnę w Palestynie rozpoczęła W. Brytania

Nowa zbrodnia kapitalizmu

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że krew, którą tak obficie spływa od szeregu miesięcy ludność żydowska i arabską, obciąża sumienia brytyjskich imperialistów, których machinacje i intrygi rozpaliły zarzewie wojny domowej między Arabami i Żydami palestyńskimi.

Ale sumienia brytyjskich imperialistów zahartowane są wiekami takich krwawych dzieł. W tej chwili powstaje kwestia jak najbardziej formalnej odpowiedzialności rządu brytyjskiego za podjęcie agresywnych działań wojennych w Palestynie.

Rozgłoszenia londyńska BBC triumfalnie podała do wiadomości, że wojska transjordańskie przekroczyły granice Palestyny i zajęły miasteczko Jerycho. Równocześnie radio Londyn zapowiada analogiczne akty agresji ze strony Libanu i Syrii.

potrzebnego dla celów polityki brytyjskiej.

Otóż stwierdzić trzeba, że W. Brytania związana jest z tymi krajami sojusznymi wojskowymi. Traktat wojskowy brytyjsko - transjordański jest już zupełnie świeżej daty — został podpisany w Ammanie w dniu 15 marca br., po kilkutygodniowej wizycie transjordańskiego ministra spraw zagranicznych Fawzi Pasza el-Mulki w Londynie. Traktat ten przewidywał: wzajemnie pomoc wojskową, wspólną brytyjsko - transjordańską „radę obrony”, czyli naczelne dowództwo, złożone w połowie z Brytyjczyków i w połowie z Transjordańczyków, utrzymywanie przez Brytyjczyków lotnisk w Ammanie i Mafra, zaopatrywanie armii transjordańskiej w broń brytyjską. (Możemy dodać, że choć nie jest to uwidocznzone w traktacie, iż żołd armii transjordańskiej wyplacany jest z funduszy brytyjskich). Traktat przewiduje również „wzajemne” konsultacje w sprawie działań wojennych, rozpoczętych przez każdą ze stron.

Atak na Jaffę został wykonany przez organizację „Irgun Zvai Leumi” bez zgody dowództwa żydowskiej armii narodowej „Hagana” i kierownictwa wywoleńczego ruchu żydowskiego. „Irgun” jest terrorystyczną formacją faszystowska, stworzona przez wywiad brytyjski dla celów prowokatorskich. Przywódcy „Irgun”: Begin i Kahane służyli w swoim czasie w oddziałach Andersa na Śr. Wschodzie i zostali zwolnieni z wojska polskiego na polecenie wywiadu brytyjskiego, po czym weszli w reżyme „podziemnie”. Akty terroru, dokonywane przez kierowaną przez nich organizację „Irgun”, służyły Brytyjczykom, jako doskonały pretekst do nasylenia Palestyny masą wojska i policji brytyjskiej oraz do represji wobec ludności żydowskiej i zwiększania w ten sposób napięcia politycznego, tak po-

tyjskiej, potwierdził fakt wkroczenia swych oddziałów do Jerycha, a nawet zapowiedział, że wkrótce stanie na czele armii, która „uwolni” Jerozolimę. Armii, w której, według cynicznego oświadczenia Bevina w Izbie Gmin, służą oficerowie brytyjscy, armii, która, według tegoż oświadczenia, zaopatruje w broń i zapasy rząd brytyjski. W taki to sposób Brytyjczycy „ewakuują” Palestynę, gdzie uważają swój mandat za wygasły po 15 maja”.

Cyniczne metody obłudnej dyplomacji brytyjskiej nie oszukują bezwzględnie światowej, dla której jest jasne, że w Palestynie, podobnie, jak w wielu innych krajach kolonialnych, imperializm brytyjski depcze wszelkie prawa międzynarodowe i ludzkie, aby utrzymać pod swą władzą ziemię i ludy, dążące do wolności narodowej i społecznej.

Zbrodnia, przygotowana i realizowana w Palestynie, jawne pogwałcenie uchwały Ogólnego Zgromadzenia ONZ z dnia 30 listopada w sprawie Palestyny, przebrały już miarę cierpliwości i wyrozumiałości uczciwej, demokratycznej opinii publicznej. Rząd brytyjski jest winien agresji i powinien być jako agresor przez OZN napiętnowany i ukarany.

Sukcesy ustawodawstwa społecznego w Polsce Ludowej

W środę 28 kwietnia odbyło się czterdzieste z kolei posiedzenie Sejmu Ustawodawczego, inauguruje sesję wiosenną.

Na posiedzeniu, minister Pracy i Opieki Społecznej, tow. Rusinek złożył sprawozdanie Rządu w sprawie sytuacji zniszczonej tereny przyczółkowej. Ze sprawozdania wynika, że z ogólnej ilości 208 tysięcy zniszczonej gospodarstw wiejskich na terenach przyczółkowych, odbudowano 204.000. Ta cyfra pozwala stwierdzić, że za gądnienie ludności rolniczej przyczółka zostało w wyniku prac, prowadzonych w latach 1945-47, w masie swej prawie rozwiązane. Usunięcie pozostałości nieznacznej stosunkowo ilości zniszczonej może być rozwiązane w kilku bliskich etapach. Część gospodarstw będzie mogła już być w tym roku odbudowana, a pozostałej części ludności stworzymy warunki

egzystencji na Ziemiach Odzyskanych, względnie zatrudnimy na pozostałych częściach kraju w przemyśle.

W wyniku akcji werbunku potrzebnych sił do pracy w rolnictwie na terenie Ziemi Odzyskanych, skierowano z terenów zniszczonej na Zachód przeszło 17 tys. osób. Dalszy werbunek trwa. Na przysposobienie zawodowe wydatkowane z kredytów Min. Pracy i Opieki Sp. około 1 miliard 370 milionów złotych. Tereny przyczółkowe są specjalnie uwzględnione w werbunku do tych szkół.

Jeżeli chodzi o podniesienie zdrowotności ludności na tych terenach, cyfry przedstawiają się następująco: powiększono ilość łóżek szpitalnych o 1.613 i zorganizowano 52 ośrodki zdrowia. 90 milionów zł z funduszków Min. Zdrowia przeznaczonych jest w roku bież. na tereny przyczółkowe. Personal służby zdrowia, osiedlający się na tych terenach otrzymuje poważne zasiłki.

Na tym samym posiedzeniu Sejm uchwalił zmiany ustaw o pracy młodych i kobiet oraz o ubezpieczeniu społecznym.

Zmiany odpowiadają decyderatom setek tysięcy kobiet i idą po linii polityki demokratycznego państwa, przewidując znaczne ulgi dla kobiet ciężarnych, m. in. obowiązek zatrudnienia kobiet w okresie ciąży przy lżejszej pracy i przynależność do zasiłku 12 tygodniowego w okresie przed i poporodowym.

Jest to nowy sukces ustawodawstwa społecznego w Polsce Ludowej.

Forster skazany na śmierć

Najwyższy Trybunał Narodowy wydał w dniu wczorajszym wyrok w procesie przeciwko Albertowi Forsterowi, byłemu galleiterowi Gdańska, uznając go za winnego i skazując go na karę śmierci. Forster skazany został ponadto na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia.

Uzasadnienie wyroku opisane na 95 stronach maszynopisu podtrzymało niemal w zupełności wszystkie punkty aktu oskarżenia. Uznano, że Forster jest winny pogwałcenia traktatów, konwencji i umów międzynarodowych, że prowadził propagandę podżegającą do wojny, że postępowaniem swym przyczynił się do naruszenia granic Państwa Polskiego i jego suwerenności.

Albert Forster, były galleiter NSDAP, „Hauptstaathalter” „państwa gdańskiego” i „Prus Zachodnich”, przedzie do historii nie w glosie sławy hitleryzmu, ale jako wszechstronny zbrodniarz, który całą swą wielką inteligencję i talent organizatorski kierował przeciwko prawu i ludzkości. Niezłiczone uduwnione fakty wiązały się i zawiły nad nim w kształt strzyka. I to jest właściwa ocena działalności Alberta Forstera z Fürh.

Siła Ludu

Do 120 tysięcznej rzeszy chłopów i robotników wielkopolskich, którzy przybyli na obchód setnej rocznicy bitwy pod Mławą, wygłosił przemówienie Prezydent R. P. Bolesław Bierut. Prezydent wskazał na to społeczne walki 1848 r., które w Powstaniu Wielkopolskim wyróżniły się masowym udziałem chłopów.



Ugodowość szlachty i magnatów zwyciężyła wysiłki ludu. Historia walk ludu wielkopolskiego uczy, że:

- 1 walka o wyzwolenie Polski wiązała się zawsze z walką o zwycięstwo sił postępowych w Europie,
 - 2 demokracja polska stała się spadkobierczynią dążeń przadziadów - powstańców z r. 1848 i zgodnie z tymi dążeniami oddała chłopom ziemię, oddała narodowi fabryki, kopalnie i banki,
 - 3 w oparciu o przymierzanie i przyjaźń z narodami słowiańskimi przywróciła polskości przestarzałym ziemiom słowiańskim.
- Prezydent mówił:
Przed stu laty, chłop wielkopolski przegrał walkę, bo nie miał wernego sprzymierzeńca. Dziś chłop polski, związany jest braterskim i nierozdzielalnym przymierzem z polskimi robotnikami, z bohaterką polską klasą robotniczą. Dlatego obchód dzisiejszy jest równocześnie umocnieniem sojuszu robotniczo - chłopskiego. Dziś chłop polski związał swe losy z walką wszystkich sił postępu na całym świecie o pokój i sprawiedliwość społeczną.
- Ofiarna, świadoma i planowa praca mas ludowych: chłopów, robotników i inteligentów tworzy dziś siłę olbrzymią, która

- 1 umocni uczucia solidarności z narodami, broniącymi sprawy pokoju, ze Zw. Radzieckim na czele, przeciw podżegacjom wojennym,
- 2 nie pozwoli sobie nigdy narzucać z powrotem jarzma obszarńczo - kapitalistycznego,
- 3 powiększy zasoby i bogactwo Polski — jako suwerenny gospodarz Polski Odrodzonej — w miłości dla kraju, w miłości dla pokoju i przyjaźni dla sąsiadów, którzy nie są chęciwi na cudze dobre i cudzą ziemię.

Wyraz odbudowy gospodarczej Polski

Największa impreza gospodarcza Polski — Międzynarodowe Targi Poznańskie — cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem, zarówno kraju, jak i zagranicą.

Świadczą one, — jak to powiedział na otwarciu Targów tow. min. Minc, że:

„Odbudowa i rozbudowa naszego przemysłu odbywa się na bazie tworzenia nowych zakładów, powstawania nowych produkcji, nowych modeli, nowych wzorów, odbywa się jednym słowem na bazie coraz bardziej postępującej modernizacji”.

Dn. 3 maja zwiedził Targi Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut w otoczeniu wicemarsz. Sejmu tow. Zambrowskiego, tow. min. Bermana, I wicemin., obrony narodowej gen. Spychalskiego, szefa Sztabu Generalnego, gen. Korczyka, Wojewody poznańskiego — Brzezińskiego i prezydenta miasta Sroki.

Prezydent Bierut złożył gratulacje dyrekcji Targów i oświadczył: „Targi Międzynarodowe w Poznaniu są dowodem, że pracujemy, odbudowujemy się i rośniemy, wyników swej pracy nie potrzebujemy się wstydzić i możemy z wiarą patrzeć w przyszłość”.

Juliusz Saloni-Sekr. Gen. K. C. OMTUR

Powołaliśmy Komitety Jedności

Realizacja stojących przed młodzieżą zada: była możliwa wyłącznie na podstawie porozumienia się i współpracy działających organizacji młodzieżowych. W miarę dojrzewania ruchu młodzieżowego krystalizowała się ideologia, oblicze i metody pracy produkującej części młodzieży, przyna- lejnej do czterech organizacji: OMTUR, ZWM, „Wici” i ZMD. Zacieśnia- jąca się współpraca między nimi pomagała i przyspieszała realizowa- nie naszych obowiązków wobec pań- stwa ludowego, wobec narodu i mas pracujących.

Fakt, że obrzydła większość mło- dzieży polskiej, to dziś armia świadomych budowniczych nowego lepszego jutra, jest wynikiem i wielkim osiągnięciem naszej organizacyjnej współpracy. Dotychczasowe jednak formy współdziałania i porozumienia okaza- ły się na obecnym etapie niewystar- czające, a nawet wręcz hamujące na- sze możliwości.

NA SŁUSZNEJ DRODZE

Tworząc dziś Komitety Jedności, przystępujemy do urzeczywistnienia tego, co przygotowaliśmy nawiązaniem współpracy między demokra- tycznymi organizacjami młodzieży, trzyletnim jej realizowaniem i pogłę- bianiem. Zasady i formy tej współpra- cy zostały określone wspólnym, do- nosłym krokiem — zawarciem umo- wy o współpracy 4-ech organizacji w październiku roku ubiegłego. Przez ten czas w świadomość szeregów młodzieży zorganizowanej zapadło głęboko przekonanie o wspólności ce- lów, głoszonych przez nasze organi- zacje, o tym, że droga, którą kroczy- my, jest drogą zacierania różnic wz-ajemnych, że — jak głosi Deklaracja — „z jedności naszych dążeń i celów, z jedności naszej walki i pracy dla Pol- ski Ludowej — powstaje jedność ide- owa młodego pokolenia — powstaje potrzeba zbudowania jedności organi- zacyjnej”).

W ostatnich też miesiącach Organi- zacja nasza ramię w ramię ze Związ- kiem Walki Młodych, Związkiem Młodzieży Wiejskiej „Wici” i Związ- kiem Młodzieży Demokratycznej przy- stąpiły w sposób jasno określony do pracy nad przygotowaniem przetwor- zienia swoich szeregów w jeden wspólny, prężny, i rozmachem pulsują- cą organizm.

JEDNOŚĆ TRZEBA WYPRACOWAĆ

Jedność szeregów nie przychodzi sama od razu, nie spadnie nam z nie- ba; trzeba ją wypracować. Przypom- nijmy sobie drogę, która przywiodła nas do obecnego etapu, do tworzenia jedności w praktyce.

Na zewnętrznej arenie — wystąpienie Organizacji Młodzieży TUR z Międzynarodowego Związku Młodzi- eży Socjalistycznej, ekspozytury na odcinku młodzieżowym prawicy socja- listycznej o antyjednolitofrontowej i antyludowej tendencji, usiłującej pow- strzymać rozwój Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, jedynę orędowniczką praw młodzieży całego świata i obrończyni postępu i poko- ju, której współzałożycielem jest zar- ganizowana młodzież polska — uła- wilo i przyspieszyło osiągnięcie porozu- mienia wśród polskiej młodzieży.

Ułatwilo je zorganizowanie szere- gu masowych zebrań aktywu w okre- sie popularyzowania umowy OMTUR i ZWM, zebrań, które odbywały się na wszystkich szczeblach organizacyj- nych. Konsekwentnie na wszystkich odprawach centralnych i wojewódz- kich ustaliliśmy też tezy współpracy

z pozostałymi organizacjami, podkre- ślając konieczność jej pogłębiania i rozszerzania. Rosła liczba wspólnych zebrań kół, coraz częściej i owocniej porozumiewały się władze poszczegól- nych organizacji na wspólnych obra- dach, dotyczących już nie tylko spraw odcinkowych, ale i problemów, obejmujących całością spraw młodzie- zowych w Polsce. Rosła ilość wspólnych międzyorganizacyjnych kursów, doprowadzając do wspólnie wyprac- owanego planu szkolenia i wspólnych kursów ideologicznych.

WSPÓLNE ZADANIA I CELE

Proces zaszczepiania idei jedności w praktyce przyspieszony był przez ściśle współpracę organizacji młodzie- zowych w doniosłych akcjach polity- cznych i gospodarczych w kraju. Wystarczy przypomnieć wkład mło- dzieży w kampanii żniwnych i siew- nych, w zagospodarowywaniu Ziemi Zachodnich, udział czołówek propa- gandowych w okresie referendum i wyborów, wspólną pracę w szeregach ORMO, wspólny i tak owocny trud przy organizowaniu i przeprowadz- aniu młodzieżowego współzawodnic- twa pracy.

I ostatnio — konstruktywna praca organizacji młodzieżowych nad powo-

łaniem do życia „Służby Polsce”, ak- cja popularzacyjna i współpraca cią- gła z SP — jeszcze bardziej scenem- towały wzajemną wspólnotę ideową i ostatecznie wykazały brak dzielą- cych nas różnic w poglądzie na zada- nia i cele młodzieży w nowym ustro- ju, na rolę, jaką ma zorganizowana młodzież do spełnienia w służbie na- rodowi i państwu ludowemu.

NASZE STANOWISKO

„Tradycja współpracy młodzieży ro- botniczej, chłopskiej oraz postępowej młodzieży inteligentnej w Polsce Lu- dowej dała swoje owoce, pozwalając zbliżyć i wyrównać istniejące różni- ce — stwierdził przewodniczący KC, tow. L. Motyka — „Nowy etap w hi- storii ruchu młodzieży w Polsce, to nie likwidacja dotychczasowych orga- nizacji młodzieży, to nie zaprzestanie ich dotychczasowej działalności i lik- widacja ich dobrych tradycji, ale to zlanie się wszystkich nurtów i prze- jęcie ich najlepszych osiągnięć, to lep- szy, bo sprawniejszy sposób realizo- wania wspólnych celów, które przed młodzieżą polską stoją”.

*) „Młodzi Idą” nr nr 17 i 13 („Na drodze ku jedności”).

Cała OMTUR dała wyraz swojej postawie wobec idei jedności, wyzwa- jąc w rezolucji Rady Naczelnej OMTUR z dnia 15 kwietnia br. do „po- wołania jednej organizacji młodzieży polskiej, stanowiącej syntezę osiągnięć oraz spotęgowanie możliwości działania wszystkich czterech organi- zacji młodzieżowych, złączonej wso- dym naczelnym celem budowy ustro- ju demokracji ludowej, do której or- ganizacja nasza wniosła swój 25-letni dorobek i wkład swych najlepszych tradycji” oraz stwierdzając potrzebę powołania komitetów, które „prze- mąją w pełni zadanie dotychczas działających Komisji Współpracy, roz- szerzą ich działalność o przedyskuto- wanie i skonkretyzowanie problemów, dotyczących realizacji jedności mło- dzieży polskiej”.

Etapem, prowadzącym do pełnego zbliżenia i wzajemnego powiązania działalności, stały się też Komisje Współpracy, powołane w listopadzie ub. roku, a na obecnym etapie ustę- pujące miejsca tworzącym się obec- nym Komitetom Jedności. Stąd też Główna Komisja Współpracy na ostat- nim swym posiedzeniu powołała ze- spół dla przygotowania struktury i re- gulaminów tych Komitetów oraz ze-

spół, który opracował historyczną De- klarację o jedności młodzieży pol- skiej.

JEDNOŚĆ STAJE SIĘ FAKTEM

Idea jedności stała się żywym fak- tem i wspólnym dobrem całej zrzeszo- nej młodzieży w dniu 16 kwietnia 1948 r., kiedy to wspólne posiedzenie władz naczelných wszystkich czterech organizacji wyłoniło Centralny Komitet Jedności Młodzieży.

Powolywane przez C. K. J. woje- wódzkie oraz wszelkich niższych szczebli Komitety Jedności, biorą na siebie zadanie opracowania metod, prowadzących do stworzenia jednej wspólnej organizacji młodzieży pol- skiej. Drogą wyrównania różnic, osta- tecznego likwidowania wszelkich taré i wysoków nie współzawodnictwa, a „konkurencyjnych”, drogą przeprowa- dzania wspólnych zebrań i akcji, wza- jemnego zbliżenia się szeregów czło- kowskich, drogą koordynacji wysił- ków i możliwości i uzgadniania pla- nów działania; pogłębiania rozumienia zagadnienia jedności i szkolenia dla tej jedności, z opracowaniem planu połączenia włącznie.

ZAKRES DZIAŁANIA KOMITETÓW JEDNOŚCI

Regulamin Komitetów Jedności uj- mując ich zadanie w sposób przejrz- ysty, formuluje je w szereg poszcze- gólnych punktów.

Może się zdarzyć, że praca tych Komitetów będzie zrazu szczybla, ale to tylko w okresie najbliższym po- lich ukonstytuowaniu. Praca ta przy- bierze na sile, przybierze na tempie w miarę upływu już nie tygodni, a dni.

Zrozumienie tego faktu musi prze- niknąć do świadomości naszych aktyw- istów i działaczy bratnich organizac- cji, muszą zdawać sobie odrazu spraw- ę, jak praca Komitetów wyglądać ma w dalszej perspektywie i w jakim kierunku mają odrazu nastawić i pchnąć ich działalność. Komitety Jed- ności — w swym składzie personal- nym odpowiadające aktywności orga- nizacji i stosunkowi sił w terenie — obejmą w działalności pracy trzy róż- ne „składowe”: pierwsza — to praca wynikająca z samego tytułu ich po- wołania, określona w rozdz. I, regula- minu; druga — to prowadzenie dzia- łalności w dziedzinach, dotyczących na równi wszystkie organizacje i ogół młodzieży, a więc w akcji współzaw- odnictwa pracy, szkolenia i wczasów, współpracy z SP itd.; trzecia przeska- dza — to stopniowo przejmowanie pra- cy dotychczas działających w poszcze- gólnych organizacjach komitetów i zarzą- dów, po zarządy kół włącznie.

WSPÓLNA DROGA DO WSPÓLNE- GO CELU

Harmonijne zespolenie tych trzech „składowych” przywień, jako końco- wy bilans działalności Komitetów Jed- ności dokonanie połączenia organiza- cyjnego, i po drugie, zarysowanie pla- nu i planowości w pracy przyszłej wspólnej organizacji.

Rozumnie, planowo działający i zje- dnoczeni potrafimy zdobyć dla idei, do której jedynym doszliśmy, całe młode pokolenie Polski. Potrafimy u- wielokrotnić jego wkład pracy w od- budowę kraju i budowę nowego spo- łeczeństwa, ustroju sprawiedliwości społecznej, demokracji gospodarczej i wolności politycznej.

Myślą przewodnią Deklaracji o jed- ności stało się hasło: „Polska Ludo- wa, to nasz wspólny cel, budowa jej potęgi i dobrobytu, to nasza wspólna droga”.

Tę drogą krocymy i kroczyć he- dzimy, my, Młodzież Ludowej Polski.

Bohater walczącego proletariatu

Nazywał się HENRYK BARON, pseudonim „Smukły” lat 19

Zapamiętajcie dobrze to naz- wisko, gdyż należy do jednej z najpiękniejszych postaci w histo- rii ruchu rewolucyjnego PPS.

Był żołnierzem rewolucji, choć nie nosił mundur, ani oznak. Walczył, ale broń którą posiadał musiał dobrze ukrywać przed okiem wroga.

Urodził się w Warszawie w izbie robotniczej dn. 2 grudnia 1887 roku. Był dzieckiem proleta- riatu. Nędza i szary, codzienny trud kształtowały jego życie.

Szkoła elementarna, do której chodził, to pierwsze zetknięcie się z przesładowaniem politycz- nym młodzieży polskiej, to pierwsza lekcja, w której zrozumi- ał, że największym skarbem człowieka jest wolność.

Życie Barona to historia b. tragiczna i prosta — historia bo- hatera. W latach 1900 — 1904, które były okresem budzącej się świadomości proletariatu, mały Henryk Baron pracuje ja- ko robotnik w garbarni. Praca jest ciężka i źle płatna. Henryk uświadamia sobie dobrze nędz- ne warunki życia robotnika. Wzrasta w nim bunt przeciw niesprawiedliwości społecznej. Tajne pisma głoszące hasła socja- listyczne wynoszone pod blu- zą roboczą, wzmocniają jego przekonania.

Zapoznawszy się z ideałami Polskiej Partii Socjalistycznej staje się świadomym socjalistą. Dążeniem jego jest zaprowa- dzić nowy, sprawiedliwy ład na świecie.

Nadszedł rok 1905. Z głębi Rosji przedostaje się do War- szawy radosna wiadomość — re- wolucja robotnicza w stolicy cara — Petersburgu.

W Warszawie zawrzało. Centra- lny Komitet Robotniczy PPS wydał do robotników ode- zwę zawierającą deklarację polityczną:

„Towarzysze! Chwila jest wielka, w stolicy cara zaczęła się rewolucja. Musimy więc po- wiedzieć sobie — dziś albo ni- gdy! Przy połączonym szturmie proletariatu spróchniały tron carski się nie ostoi.

Precz z caratem! Niech żyje niepodległość! Niech żyje socja- lizm!

Rozpoczął się nowy okres ru- chu socjalistycznego w Polsce. Okres rewolucyjny. Robotnik (Dokoczenie na str. 8-ej)

Brygady Junaków S.P. rozpoczęły pracę

I maja na terenie całego kraju rozpoczęły swą pracę brygady „Służby Pracy”. W związku z tym komendant główny Powzecznej Organizacji „Służba Polsce” plk. Braniewski wydał rozkaz specjalny do junaków, w którym czytamy m. in.:

„Podejmując zadania wskazane przez Prezydenta Bieruta, wyruszają dziś jako pierwsze do pracy 22 brygady „Służby Polsce”. Mają one współdziałać przy budowie wspaniałego gmachu nowej, silnej i szczęśliwej Polski.

Im jaśniejsza rysuje się przed nami przyszłość, tym bardziej oczy całego narodu zwracają się ku tobie, polska młodzieży — czytamy dalej.

Junacy! Przypadł wam w dziale honor przynależenia do pierwszych brygad „Służby Polsce”. Stajecie w pierwszych szeregach bu- downiczych nowej Polski, w szlachetnym współzawodnictwie pracy wspomagającej waszym wysiłkiem odbudowę kraju.

PRACĄ SWĄ I NAUKĄ DAJCIE PRZYKŁAD CAŁEJ NA- SZEJ MŁODZIEŻY”.

Rozkaz wzywa następnie do pracy na rzecz jedności młodzieży polskiej, przyjaźni młodzieży słowiańskiej oraz do współdziałania z całą młodzieżą demokratyczną świata w walce przeciw imperia- listom i podjęciu wojennym o pokój i wolność.

Nie cofajcie się przed napotykanymi trudnościami — brzmi rozkaz — a zapal wasz warty wytrwałością, stworzy wielkie dzieła w służbie dla ojczyzny.

W celu wykonania zadań stojących przed brygadami roz- kazuję:

Oficerom, instruktorom i junakom — natychmiast przystąpić do przewidzianych planami prac. Współzawodnicząc w pracy nie szczędzić wysiłków dla jej terminowego i dokładnego wy- konania.

Dowódcom i zastępcom dowódców — wychowywać junaków na dzielnych, pracowitych, uczciwych ludzi — dobrych obywa- teli Polski Ludowej.

Technikom — należycie rozplanować pracę i zabezpieczyć sprzęt oraz narzędzia. Realizować postulat Przysposobienia Zawodowego Junaków. Kwaternistrzem i aparatowi gospo- darczemu — stworzyć junakom jak najlepsze warunki bytowa- nia. Dbać o należyte wyżywienie, zakwaterowanie, umundurowa- nie oraz zapewnić junakom opiekę sanitarną.

*) „Deklaracja o jedności młodzieży polskiej”, „Młodzi Idą”, nr 16).

W CZERWONE ŚWIĘTO

Zaczyna się właściwa uroczystość. Nad głowami nieprzeliczonych tłumów zgromadzonych na Pl. Zwycięstwa przelatują dźwięki Międzynarodówki i Czerwonego Sztandaru. Witany burzliwymi oklaskami wchodzi na trybunę tow. premier Cyrankiewicz.

Sekretarz Generalny CKW PPS mówi m. in.:

ŚWIĘTO JEDNOŚCI ROBOTNICZEJ

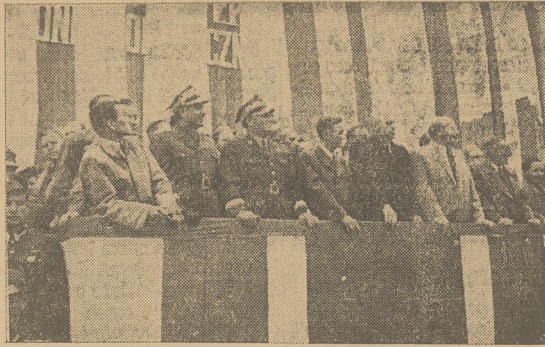
„Ludu Warszawy! W imieniu CKW PPS pozdrawiam ludność pracującą bohaterkiej Warszawy, tej Warszawy, która dla całego narodu była symbolem twardej walki o wolność, która dla wszystkich narodów pozostała symbolem faszystowskiego barbarzyństwa, która dziś jest symbolem niezwykłej żywotności narodu polskiego i która dzisiaj rosnąca nowa, większa stała się już nie symbolem, ale dorowem odbudowy Polski, dowodem wysiłku mas pracujących Warszawy i która w swoim przyszłym pięknie będzie tego wysiłku ukoronowaniem.

Dziś po raz czwarty obchodzimy Święto Majowe w wyzwolonej Polsce, jako święto wolności narodowej i wolności społecznej, jako święto Socjalizmu zwycięskiego i budującego. Obchodzimy dziś ten dzień jako święto jedności robotniczej i zbratania mas pracujących. Tak samo obchodzą ten dzień ludy Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii i Rumunii.

My, z kraju budującego się socjalizmu, z kraju zwycięskiej rewolucji nie tracimy ani na chwilę poczucia głębokiego związku z proletariatem całego świata.

Przyjdzie chwila, kiedy robotnicy socjalistyczni zachodzą wyciżną się spod wpływu socjalistycznej prawicy i w jednolitym froncie z partiami komunistycznymi pójdą po drodze rewolucyjnej walki o Socjalizm. Warunkiem powodzenia tej walki jest tak jak u nas jedność działania klasy robotniczej i całej ludności pracującej.

To jest wszystko, co polska klasa robotnicza, polskie masy pracujące mają do powiedzenia klasie robotniczej i obozowi postępu na zachodzie. Mówimy to imieniem narodu polskiego i polskich mas pracujących, które odnalazły swoją drogę prawdziwej niepodległości, prawdziwej siły, drogę w przyszłość. Mówimy to imieniem narodu, który tak strasznie wykrzusił się w ostatniej wojnie i który nie będzie szczędził wysił-



Członkowie Rządu R. P. na trybunie

ku, aby w sposób twórczy budować na świecie pokój i walczyć o pokój wspólnie z Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Z kolei na trybunę wchodzi sekretarz generalny KC PPR tow. Gomulka Wiesław, który mówi:

JEDNOŚĆ WARUNKIEM ZWYCIĘSTWA

W ciągu ostatnich lat zbudowaliśmy mocne fundamenty silnej i szczęśliwej Polski Ludowej. Choć jeszcze z ziemi naszej nie zniknęły straszliwe ślady ostatniej wojny, choć jeszcze w wielu naszych miastach sterczą pomniki hitlerowskiego barbarzyństwa, spalone i zniszczone szkielety naszych domów, choć gruz naszej stolicy długo jeszcze świadczyć będą o bólu, męce i bohaterstwie ludu Warszawy, to jednak dzięki ofiarnej pracy narodu kraj nasz tętni pulsem wspaniałego rozwoju. W pracy i walce przewodziła narodowi zjednoczona w jednolitym froncie klasa robotnicza. Jej partie PPR i PPS wzięły na siebie główny ciężar pracy państwowej i główną odpowiedzialność za losy Polski.

Do niedawna jeszcze nasze słowa i nasza hasła były tylko programem działania. Ludzie małej wiary i słabej woli mogli powątpiewać w możliwość ich urzeczywistnienia. Dzisiaj nie można już wątpić, że opracowane przez nas plany są realne. Dotychczasowe osiągnięcia dobitnie potwierdzają, że zjednoczony to tworzyliśmy wysiłku polski lud pracujący potrafi wykonać wszystkie zadania nakreślone w trzyletnim planie gospodarczym. Będziemy dalej kroczyć po drodze realizacji planu zbudowania

dobrobytu mas pracujących, wielkości i siły naszej ojczyzny.

W tym celu klasa robotnicza postanowiła znieść ostatnie przeszkody polityczne, jakie istnieją jeszcze w jej szeregach. Jednolity front przekształcimy w jedność organizacyjną. Dwie partie robotnicze łączą się w jedną partię klasy robotniczej. Polski ruch robotniczy osiąga wielkie zwycięstwo pełnego zjednoczenia swoich szeregów. Mnożymy nasze siły, gdyż Polska ich potrzebuje. Potrzebuje ich dla dalszej odbudowy i rozbudowy gospodarczej, dla wzmocnienia bezpieczeństwa swych granic i dla wzmocnienia frontu pokoju w Europie.

Następnie przemawiają sekretarze generalni SL (wicepremier Korzycki) oraz SD (wiceminister Chajni), którzy pozdrawiają uczestników manifestacji imieniem klasy chłopskiej oraz inteligencji pracującej.

22 LIPIEC DNIEM ZJEDNOCZENIA MŁODZIEŻY

Imieniem Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży przemówił przewodniczący komitetu tow. Janusz Zarzycki. W przemówieniu swym skierowanym do całej młodzieży polskiej powiedział m. in.:

Dzień Święta 1 Maja — święta mas pracujących całego świata jest jednocześnie świętem młodzieży. Pod sztandarami walki o pokój i wolność, o sprawiedliwość i o lepszy byt, pod spłatającymi się białe - czerwonymi, czerwonymi i zielonymi sztandarami mas pracujących kroczą w przyszłość zdobywczym krokiem młodzież polska.

Tegoroczne święto 1 Maja — dzień bojowego przeglądu sił ludu pracującego, młodzież polska obłądzi pod znakiem marszu do jedności — jedności ideowej i organizacyjnej.

Demokracja ludowa stworzyła braterską jedność młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligentkiej w służbie dla Polski. Polska Ludowa to nasz wspólny cel. Budowanie jej potęgę i dobrobytu to nasza wspólna droga.

Pod tym hasłem budujemy jedną organizację młodzieży polskiej: zetwemowicy, omturowicy, wicjarze, członkowie ZMD, cała młodzież polska. Centralny Komitet Jedności Młodzieży ustalił, że dzień święta wyzwolenia dzieje rannicy historycznego manifestu PKWN, dzień 22 lipca będzie dniem kongresu zjednoczeniowego organizacji młodzieżowych, będzie dniem powstania zjednoczonej organizacji młodzieży polskiej.

Przygotujmy się do jedności przez pogłębienie braterskiej współpracy pomiędzy organizacjami, przez stworzenie serdecznej atmosfery przyjaźni między członkami naszej organizacji, przez raz wnieście współzawodnictwa pracy.

W dalszym ciągu swego przemówienia apeluje do całej młodzieży — młodych przodowników pracy, junaków SP, uczniów, studentów, o zwiększenie swych wysiłków i wkładów w dzieło odbudowy kraju. Razem z masami całego świata, razem z budującą swą przyszłość młodzieżą Związku Radzieckiego i krajami demokracji ludowej, razem z walczącą o swą wolność i sprawiedliwość

młodzieżą Grecji, Chin i Hiszpanii tworzyć będziemy nowy lepszy świat.

NA STRAŻY POSTĘPU I POKOJU

Po przemówieniach przewodniczący stołecznej Rady Związków Zawodowej tow. Rusteki odczytuje tekst proponowanej rezolucji. Przyjęta entuzjastycznie rezolucja stwierdza m. in. co następuje:

Realizacja jedności PPR i PPS zwiększy wysiłek całego narodu w walce z wrogiem klasowym, w odbudowie, w utrwaleniu niepodległości naszego kraju. Jedność będzie zwycięstwem polskiego ruchu robotniczego nad rozbiągającą go w przeszłości prawicą socjalistyczną, umożliwi likwidację resztek wpływu tej prawicy w klasie robotniczej.

Dokonywająca się jedność jest wspólnym dobrem i osiągnięciem PPR i PPS, wielokrotnie ona siły klasy robotniczej i całego obozu demokratycznego.

Stojąc niezłomie na straży naszej niepodległości i suwerenności — stwierdza dalej rezolucja — zaciśnięć będziemy nasz sojusz z Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej,

buny samochodzie zyskują one wspólny serwis prasowy informujący ciekawych o przebiegu święta pierwszomajowego „na gorąco” — jeszcze w czasie trwania manifestacji.

Po przejściu pocztów sztandarowych, które ustawiają się pod trybuną, rozpoczyna się właściwa defilada.

Otwierają ją młodzieżowe brygady Służby Polsce. Ponad 5 tysięcy młodzieży, w tym dniu rozpoczynających pierwsze prace w ramach SP przedefilowało przed dostojnikami państwowymi. Kolumny Służby Polsce zamykają bataliony lotnicze, łączności i przysposobienia motorowego. Wśród młodzieży, zebranej na trasie pochodu szczególnie zainteresowanie budził prowadzony przez nich wielki szybowiec szkoleniowy.

JEDNOŚĆ, JEDNOŚCI!

Defilada SP trwała przeszło godzinę. Z kolei następuje przemarsz zwartych grup organizacji młodzieżowych. Przemierzani we wspólnych oddziałach kroczą omturowicy, zetwemowicy, wicjarze, oraz członkowie ZMD. Błękit i biel ich koszul przeplata się z sobą. Wiele



Symbol jedności

utrwać więź solidarności z narodami walczącymi o swą wolność przeciw zakusom imperializmu.

POCHÓD

Manifestacja na Placu Zwycięstwa formuje się teraz do wielkiego pochodu. Na czele kroczy tow. Cyrankiewicz, tow. Gomulka, marsz. Żywiecki, członkowie rządu i generałicia.

Czoło pochodu dociera o godzinie 11.15 do trybuny honorowej ustawionej przy ulicy Marszałkowskiej w wylotu ulicy Sienkiewicza. Przedstawiciele partii politycznych rządu i wojska z tow. tow. Cyrankiewiczem, Gomulką oraz marsz. Żywieckim na czele zajmują miejsca na trybunie. Za trybuną długi szereg maszów, z których spływają czerwone i białoczerwone sztandary. Na tle sztandarów dekoracja przedstawiająca sylwetki dwóch robotników podających sobie dłonie w serdecznym uścisku — symbol jedności klasy robotniczej.

Ciekawą niespodziankę przygotowały uczestnikom pochodu agencje prasowe SAP i RAP. Na stojącym tuż obok try-

group zbliżając się do trybuny skanduje: Jedność, jedność! Młodzież idzie spleciona w bratnim uścisku. Z chodników oraz oblepionych tłumami widzów publicznych ruina rozlegają się nieustannie okrzyki na cześć młodego pokolenia.

Po organizacjach młodzieżowych maszerują długie kolumny harcerskie.

Kolejno maszerują teraz szkoły średnie, wyższe uczelnie. Następnie zaczynają maszerować przedstawiciele starszego pokolenia.

Defiladę dzielnic robotniczych otwiera Wola. Przeważają tramwajarze. Dalej maszerują kolejno instytucje, fabryki i znów dzielnicę.

Mijają godziny, a pochód trwa bez przerwy. Z ulicy Królewskiej płynie w Marszałkowską rzeka ludzka. Nad nimi sztandary, transparenty, makiety...

5-godzinna defilada kończy się wreszcie o godz. 16.15. Brzmiały jeszcze w uszach okrzyki na cześć jedności klasy robotniczej, na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego i międzynarodowej solidarności świata pracy.

Pod tymi hasłami odbywa się tegoroczne święto Pierwszego Maja.



Szybowiec przysposobienia lotniczego S. P.

ARCYDZIEŁO PROZY RADZIECKIEJ (O „Cichym Donie“ Michaiła Szolochowa)

Czym jest „Cichy Don“? Michał Szolochow w literaturze rosyjskiej — nie potrzeba chyba dowodzić. Na pierwszą z dzieł literatury światowej, z kopca krzaczawego jest najznakomitszym utworem międzynarodowej literatury radzieckiej, zastawianym najczęściej z takim arcydziełem jak „Wojna i pokój“ Lwa Tolstoj, także z „Drogą przez melę“ Aleksandra Tolstoj, a mogłaby z równą słusznoscą być porównywana chociażby z „Rokiem 1793“ Wilkora Hugo, czy „Popiołami“ Zerkowskiego.

„Cichy Don“, to dzieje wojny domowej, dzieje zapasów nowego radzieckiego życia z widogiem wewnętrznym (biała kontra rewolucyj) i zewnętrznym (interwencją zachodnią), ale dzieje zapasów wirtuozowskie ze strony oraz bardziej niestwierdzonych wojny rewolucyj (Chwiejność zaś niezachodzące i niezbyt wawnurze głównego bohaterstwa powieści). Człowiekiem o ambiwalentnym charakterze o ambiwalentnym i dwubornieznaczalnym. To tłumaczy wszystkie jego ambiwalencje wewnętrzne i zewnętrzne.

Dlaczego Szolochow wybrał sobie właśnie taki typ na reprezentacyjnego bohatera swojej epopei? Odpowiedź na to pytanie będzie prosta, okraszona stopniem oryginalności. „Cichy Don“ w stosunku do utworów tego typu w przeszłości. Człowiek Melechów, kontrrewolucjonista, jest nie tylko bohaterem powieści, ale i głównym medium autorskim, jego przeważnie oczami patrzący powieściopisarz na świat, jego przeżyciami, mięsz, przeważnie wszystkim zachodzącą ze zdarzenia i sił spawia światła, ome są miazę akcją i rytmem całego dzieła. I ten sposób postawienia problemu od razu wyodrębni „Cichy Don“ i separuje od takich epopeicznych konstrukcji, jak „Wojna i pokój“ Tolstoj, „Rok 1793“ Hugo, „Trylogia“ Sienkiewicza lub „Popioły“ Żemskiego — wszyscy bowiem ci autorzy, swe punkty obserwacyjne, swe media, umieszczają w obrzeżach sobie sympatycznych, po stronie idowej, uznawanej przez siebie i z nią się identyfikującej.

Tolstoj nigdy nie miał rosyjskiego punktu patrzenia na całą epopeję napoleońską, podobnie jak Żemski polskiego, zaś Sienkiewicz w apisie huntu kozackiego punkta widzenia szlachyckiego, a Hugo w obrazie wielkiej rewolucji francuskiej — punktu widzenia mieszczańskie-go republikana.

Szolochow obrwał całkiem odmienny i przeciwny punkt obserwacji, umieszczył go w samym środku obrzydzonego — czym to wytłumaczyć?

Tym chyba naproście, że wszyscy wymienieni wyżej autorzy tworzyli swe dzieła na podstawie dokumentów archiwalnych, częściowo na podstawie ustnych relacji bezpośrednich lub częściowej pośrednich — uczestników wydarzeń przez nich opisywanych. Szolochow zaś — wprowadził też opierał się na

dokumentach i ustnych relacjach bezpośrednich, uczestników, ale tylko po to, by zrealizować i uprawomocnić własne doznania i przeżycia, gdyż był jedynym z tych właśnie bezpośrednich uczestników wojny domowej nad Donem. Tamci pisarze tworzyli swe dzieła już w założeniu historyczna — Szolochow zaś swe dzieło, już obecnie historyczne, jako prostrną powieść współczesną, z żywymi wretami nieledwie autobiograficznymi. I to jest ten drugi zasadniczy aspekt, który wyodrębnił zbliżywanie dzieł epopeicznych Szolochowa od epopei autorów wyżej wymienionych.

Szolochow jak może nikt inny był szczególnie przez los przeznaczony do napisania „Cichy Donu“. Sam kazak, doświadczywszy jak chłopak udział w pierwszej wojnie światowej, a potem w wojnie domowej nad Donem w okolicach swej wsi rodzinnej, własnymi oczami widział proces przetrzebienia wojennych oblaczającego go świata — własnymi przeżyciami zanotował przemiany psychologiczne swoje, pokolenia przekształcającego w mełach i kamienizie dawny ustroj w nowy. Tytuł powieści „Cichy Don“ na takim tle, to jakby ironiczny kontrast do treści, którą zawiera. Ona zaś onże ziemia od wieków leżąca w wegetacyjnym śnie została na dłu zamieszana w teraźniejszy

niemym młóceniu strzegące pogrzebanej sławy kozackiej. Chyląc się między, jak szyn, ciałaj toważ ziemie stąpie domski, mądźewna kawia kozacka, zlanaj!

Takie i tym, podobnie apostofo-ly i wkładła liryczna od autenta-aa nie tylko, wyznacz osobli- stych jego wzruszeń jako aut- antochom opisywanych, przez- mięgo okład, ale również nadze- janiem radiodacji, ciałowych prze- zywników w jednostajnym na- ogof następstwie opisów starci- potyczek wojennych. Trzeba- poza tym zaznaczyć, że wszelki- opisowi przyznaj, ich metafizy- ryzacja są adekwatna od pojga- i wyobrażeń ludzkich, czyli zgo- dne ze śródwielkimi, stawa- cym główny temat powieści, np.: „pszenica gwiazd ginie! ma suchym czasem o ziemię miecha, nie- w schodząca, ani nie- kie i kłująca“.

W ogólnie trzeba stwierdzić, że język Szolochowa w „Cichym Donie“ we wszystkich swoich odmianach i dźwiękach w zależności od tego, co opisuje i w zależności od tego, kto nim mówi (a mówią nie tylko kozacy, bo wszystkie warstwy społeczeń- stwa rosyjskiego, powiązane w mniejszym lub większym stop- niu żywymi interesami z ko- zachowaniem i uzależniami: wzajem- od siebie — jest zawsze adek- watny do podmiotu i do przed-

W rocznicę śmierci twórcy „Czerwonego Sztandaru“

„Czerwony Sztandar“ został napisany w roku 1888. W Pa- ryżu abhodziło właśnie — w gromie niedobitków Komuny — 10-letnie bohaterskie zwycię- ławo marksistowskie. Pożemni pa- nował już spakój. Ale kopci- czerwonemu sztandarowi przysz- ze z oczu mieszczuchów. Wła- Fhancji i gdzienidzej. Młokada- zhnutowanego Paryża jak o- smadna w ognich Nilki staj o- bołu młodego poety, Bolesława Czerwiewskiego.

W przeciwnieństwie do kleski- we Francji radykalizm w Pol- sce budził się do zrywu. Jas- szcze nie skrzytyły upory- zabubnia. Ruch robotniczy świe- cił swoje narodziny. W War- szawie działał Warynski, we- Łowicze, Ślaskiem Limonowski- go młody zapalczywiec. Balansa- Czerwiewski, dopiero kosował- awoców i uniesień socjalizmu.

Do Polski pieśń straconych- komandorów przysłać nie jako- groźna memoar śmienna, nie- jako acha kleski, ale właśnie- jako podniecia do walki i na- habniania

Do melodii komandorów- Czerwiewski napisał słowa. Owoc tego międzynarodowego- robotniczego bratanstwa stał- oddaj polakom.

Odziebliwść boczyły się zma- gania. na barykadach w po- chłodziaci, w akcją strajkowej, za- awata czy w latach międzywo- jennych „Czerwony Sztandar“ był uczuciowa wiaga polskiego

socjalizmu, sformułowana poe- tycko nadzieja, że

Barykada stara, już się wali,
Żywotem dla nas jego zgina.
Nadziejami wspólnie pracowali,
I wspólnymi bądźli pracy plan.

Kolor czerwieni jak krew- niezatnionych ofiar, padających do- stęp katów i ciemiężycieli. W- była sense istothine sztandar- wa, uluwyjny pływaj ponad tno- ny i zniatal upomny ciał uklad- oaw oraz plowazy mieszczu- stwo ukryte w łajdach pupury.

Podkreślony moment zdrad- dca międzynarodowe zródo in- spiracji. I melodia i słowa są- wyrazem robotniczej walki- przeciwko tyranstwu i kapita- listycznemu wyzyskowi w Ru- sopolie. Ale w nas to pieśń, prze- to na grant zony, kompletnie- ewsihich szaw: błogiego budze- miedzynarodowy, rychko upre- tynobcznił się. Z inspirowaj ko- wany poczeka, paść słowa się- wadnosanie manifestem pre- ledzajgo naktu robotniczego, od- radzającego odczynić przez so- cjalizm i niepadlejęność.

„Czerwony Sztandar“ uwał z- wypadłam nasom. A historiu- jak to historiu przesztano, per- sact pojedynczego człowieka. Nasze nie wszyscy wiedzą, że- bym FPS napisał Czerwiew- siki. Bo ta pieśń odmywawietno- zowidła się, załabdziała, pod- słuchaczy (o do, zabary), stała- się własnością zbiorową, ję- zym tym, ych wzruszeń robotni- czech, jego walki i nadziei.

W roku 1917, 3 marca 1888- roku, czyli lat temu 60

nie przyjrzyjmy się Czer- wiewskiemu

Czerwieniści już jako student- filozofii wchodzą do czynnego- życia rewolucyjnego, lecz so- cjalizm jego nie jest jeszcze- skonkretyzowany. Kozacy zwi- astuje huńce, aniżeli jest jej- pinimami. Czerwieniści przez- swój żywot i piny, dwa ne- prezanżuje wioję w „lepsze ju- tra“ poprzez socjalizm.

W łopocie czerwonego sztan- daru powstaje kilka kwiżek. Tam, gdzie opiewa niadoję i- krzywy ludzi pracy. Poemat- „Dwa widzenia“ obrazuje- słowne pracy do kwiżaku. Inny- „Zgon Jana Hłaski“ małuje- cierpienia wygnanoze w Sy- berii. Na scenach gwynary byli- dramat „Niowabni“. Wreszcie- współpacu a organizowanym- przez Linar, wilyhje piśmie- „Praca“, zbioru artykułów oraz- kompiety, redosłowowych pism- „Żurno“ i „Smigus“ uwzglę- ją dorobek Czerwiewskiego.

Pełną unadźł się 3 kwietnia 1950 roku, zmarł 3 marca 1888- roku, czyli lat temu 60

Z bogatego doś- dniebia- Czerwiewskiego uatała się- jedynie piśni o sztandaru, który- plynje ponad tony. Piśnię- licznie wsiadła, hecia robotni- cza, że aż po dzis dzień jest- żywe.

Zo te piśni czdony Czer- wiewskiego i wspominamy go- z miłością.

miotu. Dlatego dialogi w powie- ści są zawsze ciekawe i charak- terystyczne, a sugestywność wszelkich opisów przyrody po- legła na jej antropomorfizacji, co na ogół zgodne jest z ludowym wyobrażeniem o zjawiskach na- tury, np.: „Za linia lasu, słoniec- tęsknił, do wschodu... mgła- stawała deba... ostuda po- chyllaha się modlitaw- nie... ziemia przepojona- gorączką, tęskniła do- chłodu... rozczochrana- przez wiatr Don rzucal- na brzoze grzebieniasta, gest- kiała... wiatr — wymieszala o- szczędną koplek deszczu, jak- gdyby sypiająca jałmużną- ma czarne dłońmi zie- mi“.

Ogólna konstrukcja „Cichego Donu“ z konieczności musiała być luźna, ale to nie znaczy, że dowolna. Powinno być, co by- to, a więc oddać nie fikcję, lecz- prawdę, konstrukcję swej pro- wiści musiała uzależnić od żmól- od faktów, od dokumentów, przebieg akcji uzależnić ściśle od przebiegu wydarzeń, od rytm- i dźwięków wojny domo- wej — stał kompozycyjny utwór- luźna, lecz nie dowolna, tyln...- logicznie celowa, konsekwent- na i realizacyjnie uzasadniona.

Zreszta tę luźność konstruk- cyjną „Cichego Donu“ można i- trzeba usprawiedliwić w inny- sposób. Niech to wyjasnia- następujące słowa Lenina: „Prze- ście od starego do nowego- jeżeli odbywa się tak radykalnie- jak w Rosji od lutego 1917 ro- ku, mieści w sobie, oczywiście,- obmiemanie, obryzmiego- zniszczenia, wszystkie, co było- przastanża i obumare w życiu- społecznym i rzecz zrozumiał- szukanie nowego, nie może- dact i razu takich form, okreslo- nych i stałych, niemal zastę- pnych i sztywnych, jakie przed- tym w ciągu wieków wytwarza- ły się i trwały“.

Tak więc owa rozluźniona- kompozycja „Cichego Donu“- świadczyła, by tylko na koniec- nowobudowa artystyczna Mi- chaiła Szolochowa. Wtemny- obraz rewolucyjnego przekształ- czenia patriarchalnej wsi kozac- kiej w nowoczesną kolektyw- nolny nie mógł być zbudowany- według starych wzorów, reguł i- kanonów epiki klasycznej.

Pierwsze wydanie obecnego- tłumaczenia polskiego „Cichego- Donu“ ukazało się (nakładem- „Pan“) w latach 1934-35. —- Średniotomowe ówczesne wyda- nie było bardzo niefortunne z- množstwem błędów drukarskich- i faktycznych. Obecne wydanie- „Czytelnika“ (łącznie trzy tomy)- jest wzboga jest całkowicie- od tych skazań. Ponadto tłumacza- Andrzej Stawar i Wacław Ro- gowicz, poczynili w tekście lic- ne poprawki, uprościł go o- wie- lu miejscach, przetłumaczyli- niostwo wyrazów i charakter- zystycznych, które w pierwszym- wydaniu pozostawili w oryginal- nym brzmieniu i wreszcie- usunęli liczne przypisy i odno- sniki autorskie, zawierające prze- waznie cytaty z odpowiednich- źródeł historycznych, na któ- rych autor opierał opisywane- w powieści wydarzenia lub fakty.

DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE OMTUR

Daia 25 kwietnia br. Stołeczny OMTUR obchodził 25-lecie swego istnienia.

Uroczystości rozpoczęły się złożeniem wieńca na grobie niezanego żołnierza i wręczeniem oznak pamiątkowych 150 seniorom OMTUR.

Imponująco wyglądał plac Zwycięstwa zdobny w czerwono-niebieskie szeregi OMTUR-owej młodzieży. Przybywają z różnych stron dużymi i mniejszymi grupami. Coraz więcej i więcej! Niosą transparenty i sztandary. OMTUR

chwila wielkiej, uroczystej chwili...
szy...

AKADEMIA

Po defiladzie odbyła się piątka na akademii w wypełnionej po brzegi największej sali stolicy „Romie”.

Estrada ubrana pięknie omturowymi barwami. W głębi, na ogromnym, wzdłuż całej estrady zwisającym sztandarze portret przewodnika młodzieży Stanisława Dubois. Niżej białymi konturami zaznaczona wielka mapa Polski i napis:

wołane prezydium akademii z sekretarzem CKW PPS tow. Cwikiem, przewodniczącym KC OMTUR tow. Motyką, seniorem OMTUR, tow. Jędrzejewskim na czele.

Z prawej strony u stóp estrady usadowiła się orkiestra OMTUR z Naukowego Instytut. Rzemieślniczego, która po każdym przemówieniu grała hymn lub pieśń robotniczą.

„Warszawa jest z was dumna” — powiedział tow. Cwik do zgromadzonej na sali omturowej młodzieży. „Tu w Warszawie wyrosł Stanisław Dubois, stąd wyszło wielu przywódców. Macie za sobą 25 lat pracy, historii, triumfów i zwycięstw idei postępu, idei socjalizmu”.

W dalszym ciągu, mówiąc o historii OMTUR zaznaczył, że młodzież omturowa w walce o swe oblicze ideologiczne stała zawsze po stronie lewicy socjalistycznej, po stronie Stanisława Dubois. Na zakończenie swego przemówienia tow. Cwik powiedział:

„Sytuacja obecna wymaga od nas nowych zadań. Nadszedł czas, aby się wspólnie zjednoczyć w jednej partii klasy robotniczej”.

„Wszystkie siły reakcyjne zjednoczyły się na zachodzie w imię interesów kapitalistycznych. Zachód sięje nienawiść przeciw idei socjalizmu i postępu”.

W obliczu kontryofensywy kapitalizmu amerykańskiego odpowiadamy zjednoczeniem partii”.

„Ramie w ramie będziemy mogli wyłonić nowe wartości niezbędne dla wzmocnienia jednostki, dla utrwalenia zadań socjalizmu”.

Naprzód razem z innymi organizacjami, naprzód z partią PPS do realizacji wielkiej idei naszego narodu, do realizacji socjalizmu!”

Następnie wygłosił przemówienie tow. L. Motyka:

Mija 25 lat, jak na ulcach pokazywały się niebieskie koszulki, 25 lat walki”.

„Kiedy w Krakowie połała się na ulicach krew robotnicza, wtedy powstała organizacja OMTUR. Był to okres narastania form faszystowskich. Start naszej organizacji był bardzo tru-

dny. Ludzie, którzy szerzyli ideologię nienawiści sięgali również i po dusze młodzieży robotniczej, ażeby zabić w niej szlachetne zainteresowanie ideami postępu”.

„OMTUR stała się awangardą klasy robotniczej. Niebieskie koszule coraz bardziej opowiadały młodzieży. Organizacja młodzieżowa TUR nie tylko szczytne zadania ideowe miała na celu. Dążyła również do wyrwania młodzieży z pod wpływu sanacji — w harcerstwie czerwonym.

„Podczas wojny omturowcy

my naszego programu, dajemy tylko wielki wkład w jedną organizację”.

„Będziemy we wspólnej organizacji realizować te cele, które były celami naszej organizacji. Bogaci w swój wielki dorobek wspólnie z innymi organizacjami demokratycznymi będziemy budować wielką Polskę, Polskę socjalistyczną”.

Następnie przedstawiciel ZWM, tow. Swida w krótkich, serdecznych słowach pozdrowił OMTUR:

„Miernikiem wartości obywała tela — powiedział — jest pra-



Skladanie wieńca

dzielnica Saska - Kępa, Ochota, Powązki, Żoliborz i wiele innych. Są wszystkie. Na transparentach napisy:

„Jesteśmy młodą gwardią proletariackich mas”.

„25 lat pracy OMTUR, to wkład w zjednoczoną organizację młodzieży polskiej”.

„OMTUR, to 25 lat walki o wolność i socjalizm”.

„Niech żyje jedność młodzieży polskiej”.

Pięknie prezentują się poczty sztandarowe PPS, przybyłe z różnych dzielnic Warszawy.

Wszyscy rozwinęli się w wielki czworobok i stanęli na baczność przed mogiłą nieznanego żołnierza, na tę najbardziej uroczystą chwilę złożenia wieńców.

Następnie tow. Przybyłko wręczył pamiątkowe oznaki wszystkim starcom omturowcom

Po tej uroczystości uformował się pochód.

Ktoś zaczął śpiewać. Zaintonowana pieśń podchwyciły maszerujące szeregi. Popłynęły ulicami Warszawy dawne bojowe pieśni.

„My robotnicy, my towarzysze zbudujemy nowy, lepszy świat”...

Na Marszałkowskiej przy Alejach Jerozolimskich mała trybuna w OMTUR-owych barwach. Na trybunie przedstawiciele CKW PPS i KC OMTUR z tow. Cwikiem i tow. Motyką na czele odbierają defiladę.

Przed trybuną rece wszystkich maszerujących podniosły się w zaciśniętą pięść i była

„25 lat walki o wolność o socjalizm”.

— „Z krzywdy uciskanego proletariatu wyrastała nasza organizacja, żeby nieść sztandar ku zwycięstwu!” — tymi słowami otworzył akademię przewodniczący S. K. OMTUR, tow. Kobrzyński.

— Przy huku pocisków wykowanej wolności stanęliśmy do pracy na wszystkich odcinkach, kształtując swą ideologię w oparciu o fundamenty jednolitego frontu, lewicowej myśli socjalistycznej.

Po przemówieniu zostało po-



Akademia

znajdowali się zawsze w pierwszych szeregach walczącej klasy robotniczej z hitlerowskim okupantem. Gineł najdzielniejsi. Tak zginął Stanisław Dubois, zginął Kostek Jagiełło i wielu innych”.

„Przyszła Polska Ludowa, nowy okres w naszej organizacji, okres realnego, praktycznego budowania socjalizmu, o który przez 25 lat walczyliśmy”.

Kończąc swoje przemówienie o 25 latach działalności OMTUR, tow. Motyka powiedział:

„Po 25 latach nie likwiduje-

ca jednego człowieka, tym bardziej wielkie znaczenie ma praca zorganizowanej młodzieży. Cześć pracy”.

W imieniu starej gwardii OMTUR przemówił senior ruchu OMTUR z przed wojny, tow. Jędrzejewski.

„Byliśmy zawsze sobie bliscy i równi, wspólnie budowaliśmy nowy świat, do którego tęskniliśmy” — mówił o ruchu PPS i OMTUR.

„Był wśród nas nieustanny pęd naprzód, wierzyliśmy, że nadejdzie nasz czas, nasza chwila, pragnęliśmy, żeby przeżywanie tych radosnych czasów przypadło nam w udziale”.

„Należymy do pokolenia, któremu przyszło tworzyć Polskę, dla której wspólnie pracowaliśmy i wspólnie pracować będziemy”.

Na zakończenie akademii wystosowano depeszę org. stołecznej OMTUR do sekretarza generalnego PPS tow. Cyrankiewicza następującej treści:

„Zebrani na jubileuszowej akademii 25-lecia OMTUR członkowie Stołecznej Organizacji OMTUR przesyłają na Wasze ręce zapewnienia pełnej solidarności z linią PPS, realizującą je dność klasy robotniczej.

Równocześnie deklarujemy zwiększenie wysiłków, aby dać jak największy wkład naszych 25 lat walk, zwycięstw i doświadczeń w wielką zjednoczoną organizację młodzieży demokratycznej”.

Akademii zakończyły występy zespołów artystycznych OMTUR.

Wielkie dni Bydgoszczy

W ubiegłym miesiącu młodzież bydgoska obchodziła święto 25-lecia OMTUR-u. Uroczystości rozpoczęły się w sobotę (dnia 24. 4. 1948 r.) akademią okolicznościową, na której obecni byli przedstawiciele władz wojewódzkich OMTUR, partii politycznych i szerokie szeregi młodzieży bydgoskiej.

Referat okolicznościowy wygłosił tow. Kamiński I-szy sekretarz WK OMTUR w Bydgoszczy, omawiając w nim historię powstania i walki OMTUR o Niepodległość i Socjalizm. Poszczególne mowy, którzy zabierali głos w czasie Akademii podkreślali zasługi i osiągnięcia OMTUR, stwierdzając jednocześnie, że przed Organizacją stoją nowe zadania i obowiązki w pracy nad zjednoczeniem młodzieży polskiej.

W części artystycznej wystąpiła Sekcja Dramatyczna Miejskiego Komitetu OMTUR, wystawiając między innymi 3 krótkie jedynakty.

Następnego dnia odbyła się w godzinach przedpołudniowych konferencja przewodniczących i sekretarzy Komitetów Powiatowych i Miejskich z terenów Pomorza, na której omówiono dotychczasowe wyniki i dalsze wytyczne pracy w terenie. Konferencja wykazała dalszy wzrost aktywności kół omturowych i uwypukliła silne więzy sympatii, jakie wiąza OMTUR ze społeczeństwem pomorskim. Omówiono kwestię wzajemnych relacji, organizowanych przez zewnętrzne organizacje młodzieżowe na terenie Pomorza. Wzrost w roku obecnym obejmował ponad 1.500 osób.

Tego samego dnia popołudniu w Sali Młajowej Robotniczego Domu Kultury odbyła się wspólna konferencja aktywów wojewódzkiego czterech organizacji. Na konferencji obecni byli przedstawiciele władz centralnych organizacji młodzieżowych. Zarówno w wygłoszonych referatach jak i w czasie dyskusji podnieszono historyczne znaczenie momentu

w jakim obecnie znajduje się młodzież Polska. Organizacja Młodzieżowa reagując ze swych osobistych ambicji oddaje wszystkie swe siły dla wspólnego dobra.

Również żywy oddźwięk znalazły słowa tow. Waj-manna z KC OMTUR, który referował zebrany sprawę Budowy Centralnego Domu Młodzieży w Warszawie. Zebrani natychmiast w własnej inicjatywę opodatkowali się na rzecz C. D. M., urządzając jednocześnie składkę wśród obecnych na sali. Szereg przedstawicieli kół OMTUR i pozostałych organizacji zadeklarowały pewne kwoty na rzecz CDM.

W dalszym ciągu konferencji wybrano skład Wojewódzkiego Komitetu Jedności uchwalać deklarację, w której stwierdzono całkowitą solidarność i uznanie dla władz centralnych za kroki zmierzające do zjednoczenia organizacji młodzieżowych.

Luczyński Jerzy

ZDOBYCIE BERLINA

Wśród żołnierzy zapanowała nieopisana radość. Nagle 30 kwietnia nad ranem lotem błyskawicy rozeszła się po całej dywizji wiadomość, że idziemy na Berlin. W ciągu kilku godzin dywizja przekazała swój odcinek obrony drugiej dywizji WP i 356 DP Armii Czerwonej i zaledowała się wraz ze sprzętem na samochody, które nas miały odwieźć do Berlina.

3 pp. pierwszy zajął stanowiska wyjściowe w Berlinie. Zasiępa dowódca pułku ppłk Duszyński jak zwykle spokojny i uśmiechnięty sprawdza ostatnie przygotowania w III batalionie, na czele którego zaraz ruszy do natarcia. On, prymus przedwojennej podchorążówki przy 8 D. P. w Pułtusku, następnie pracownik M. S. Wojsk. — teraz po latach walki w szeregach Gwardii Ludowej po odpowiedzialnej i grożącej w każdej chwili śmiercią pracy oficera Sztabu Głównego Armii Ludowej, nareszcie doczekał tej chwili, gdy jako oficer Odrodzonego Wojska Polskiego poprowadzi swych chłopców do ostatecznego szturmu. Chociaż dopiero niedawno przyszedł do pułku, to jednak w ciągu krótkiego okresu walk, tak żył się z nimi, jakby od pierwszych dni walczył w jego szeregach. Wszak wspólne były te ideały, które starych Kościuszkowców z dalekiej ziemi radzieckiej, a jego z lasów lubelskich doprowadziły do Berlina.

Chłopcy z batalionu cieszą się, że ppłk Duszyński jest z nimi. Jego bezpośredniość i troskliwość o żołnierza zyskały mu powszechną sympatię, a odwaga i bohaterstwo, które okazał

W trzecią rocznicę zwycięstwa

cymi od południa oddziałami I-go Frontu Ukraińskiego. Natychmiast po przybyciu na miejsce oddziały nasze rzuciły się w bój, który toczył się z nieustanną zacięłością w dzień i w noc. Już w ciągu 30-go kwietnia i nocy na 1-go maja zdobyto szereg ulic i kwartałów, a dnia 1 maja na godzinę 9-tą rano naznaczono generalny szturm do miasta.

Po krótkim przygotowaniu artyleryjskim oddziały nasze ruszyły do natarcia i łamiąc obronę nieprzyjaciela zaczęły posuwać się w głąb jego pozycji. Niemcy bronili się z niestęchającym uporem. Walki toczyły się nie tylko o kwartały i poszczególne budynki — trzeba było zdobywać każde piętro, niemal każdy pokój w domu. Barykady na ulicach, gniazda ogniwe w piwnicach i na piętach domów, strzelcy wyborowi i oddziały werwysje, ludność cywilna, przecinająca nasze linie komunikacyjne i mordująca naszych żołnierzy i oficerów — wszystko to w połączeniu z fanatycznym uporem broniących się oddziałów — nadawało walkom niebywałe zaciętki charakter. Ale żadne przeszkody nie zatrzymały nacierających Kościuszkowców. Bohaterstwo, odwaga i poświęcenie w oparciu o doświadczenie nabyte w wielu bojach przełamywały każdą niemiecką linię oporu. Gdzie nie można było posuwać



Marszałek Rola-Zymerski w Berlinie

— Przecież do okna nie dorzucisz — odezwał się jeden z żołnierzy.

— Daj swoje granaty niech cię więdziej nie obchodzi. Reszta jest na mojej głowie.

Przywiązany granaty do pasa i zanim się spostrzegł on już jak kula wyskoczył z poza osłaniającego ich założonego muru i co sił w nogach pobiegł naprzód. Zagrały niemieckie cekaemy, lecz dzielny żołnierz zdołał szczęśliwie przedrzeć się przez obstrzał i dostać się pod ścianę domu, gdzie go już kule nie mogły osiągnąć. Niemcy pewni, że przez ich ogień nikł się nie może przedostać, nawet nie spoglądali w dół, a zresztą, aby zobaczyć co się dzieje pod samym oknem musieli by się wychylić, a to było by zbyt niebezpieczne.

Strz. Badia mógł spokojnie przystąpić do wykonania drugiej części swego planu. Z zapartym tchem sledzili koledezy, jak zwieszawszy automat przez plecy uchwylił dwiema rękami tylną i metr po metrze wspinął się w górze.

Już jest na wysokości 1-go piętra. Już prawie dosięga drugiego... Jeszcze metr... Jeszcze pół metra... Już jest u celu. Od okna, w którym stoją nieprzyjacielskie cekaemy dzielę go za ledwie kilkadziesiąt centymetrów. Oparłszy się stopami o przebiegający na wysokości drugiego piętra gzyms i trzymając się lewą ręką rynnę prawą odcepił od pasa granat, zębami wyciąga zawleczkę i błyskawicznym ruchem rzuca przez okno granat do wnętrza pokoju. Po pierwszym leci drugi, trzeci i gdy strz. Badia staje na parapacie okna w zadmymonym pokoju widzi tylko przetrworaone cekaemy i waiające się na podłodze truny Niemców. Nieprzyjacielski punkt oporu został zniszczony.

W pewnym momencie trzeba było działania batalionu wesprzeć ogniem moździerzy. Aby jednak ogień ich był skuteczny należało je przenieść przez odcinek znajdujący się pod niezwykle silnym obstrzałem nieprzyjaciela. Plu. Rdzuch wpada na pomysł, by przeprowadzić kompanię wraz z moździerzami i amunicją przez podziemne kanały. Sam schodzi pierwszy i posuwa się o kilkadziesiąt metrów przed kompanią, by w razie jakiegos niebezpiecznego ataku móc ostrzec kolegów. Po dłuższym marszu w labiryncie ciemnych jak noc kanałów szczęśliwie wyprowadza kompanię na dogodną pozycję, skąd następnie celnym ogniem rażi nieprzyjaciela. Zostaje ranny ale mimo to nie schodzi z placu boju dopóki zadanie nie zostało w całości wykonane.

Kapral Franciszek Józwin — celowniczy działka 76 mm w artylerji pułkowej I-go Praskiego pułku piechoty

od samego rana posyłał Niemcom swe śmiercionośne pociski. Aby ułatwić piechocie posuwanie się naprzód dowódca baterji ppor. Kozak wydal rozkaz ustawienia dział wprost na barykadzie, za którą piechota szykowała się do ataku. W ten sposób pod osłoną ognia naszej artylerji piechota mogła posuwać się w dół ulicy Bismarckstrasse, a dzieła postępowały w ślad za nią.

W miarę jednak trwania walki piechota oddaliła się na kilkaset metrów od stanowisk artylerji, zostawiając pozycję naszych dział bez osłony. Wtedy to Niemcy, którzy ukryli się w domach rozpoczęli ostrzeliwać naszą baterję, uniemożliwiając jej dalsze posuwanie się naprzód. Szczególnie doszło do tego w znak kilku szkodliwych, którzy usadowili się na jednym z górnych pięter wysokiego czteropiętrowego domu prawej przecznicy Bismarckstrasse. Dwa ciężkie karabiny maszynowe i trzech strzelców wyborowych uniemożliwowało w ogóle przejście przez ulicę. Również i działko kpr. Józwiina znalazło się pod obstrzałem tek, że nawet nie można było do niego podejść, by odpowiedzieć ogniem i zniszczyć owe niemieckie gniazda oporu.

Widząc, że na odległość nic nie poradzi — zameldował się kpr. Józwin u swego dowódcy z prośbą, żeby mu pozwolił podejść bliżej do owych szkodliwych i porozmawiać na mniejszą odległość. Opowiedział dowódcy swój plan i po otrzymaniu jego zezwolenia udał się na wyprawę. Zabrał ze sobą automaty, trzy granaty ręczne zaczępił za pas i po przez ruiny domów, zaskieki z drutu, począł się przekradać ku pozycji wroga. Trzeba było posuwać się bardzo ostrożnie, aby Niemcy nie zauważyli, co się święci. Szczęście mu dopisywało i po kilkumas minutach, które wydawało się, trwałoj w tym momencie trzeba było działania batalionu wesprzeć ogniem moździerzy.

Aby jednak ogień ich był skuteczny należało je przenieść przez odcinek znajdujący się pod niezwykle silnym obstrzałem nieprzyjaciela.



Polski czołg w akcji

nał się do bramy. Znalazłszy się w klatce schodowej Józwin począł ostrożnie skradać się na górę, by zniecka zaskoczył przeciwników. Kierując się słuchem zbliżał się do miejsca, skąd raz po raz rozlegały się strzały i serie z cekaemu. Wreszcie na trzecim piętrze przez uchylone drzwi zobaczył stojące przy oknie dwa kaemy i krzątająca się przy nich obsługa. Widząc, że Niemcy nic nie zauważyli wślizgnął się do pokoju i przecięł po nich serię z automatu, krzyżąc równocześnie: „Hande hoch!“ Dwóch Niemców ciężko rannych od razu zwałiło się na ziemię, a pięciu pozostałych było tak oszołomionych i przestraszonych, że nawet nie próbowali się bronić, lecz odręzu podnieśli ręce do góry.

Zadowolony z dobrze spełnionego obowiązków żołnierskiego prowadził kpr. Józwin wziętych do niewoli trzech cekaemistów i dwóch strzelców wyborowych. Wprawdzie po drodze zranił go jakiś Niemiec, strzelający z sąsiedniego domu, ale dzielny żołnierz mimo rany doprowadził swą zdobycz do baterji, gdzie już koledezy zaopiekowali się, zarówno jego raną, jak i przyprowadzonymi Niemcami.

5-ta kompania 2-go pp. nacierała na duży dom przy Berlinerstrasse. Mimo silnego ognia i żąratego oporu Niemców zdobyła parter domu. Niemcy jednak nie dali za wygraną i obrzucając naszych żołnierzy z góry granatami, nie pozwalali zbliżyć się do siebie. Wtedy grupa żołnierzy pod dowództwem strz. Skonarkiewicza przy stawiła drabinę od strony podwórza i dostała się po niej na górne piętra. Zaskoczony Niemcy w panice wycofywali się na dół, gdzie już czekali na nich wycelowane lufy automatów.

Walcząc o każdą piędź nienawistnej ziemi niemieckiej, posuwali się Kościuszkowcy krok za krokiem w głąb Berlina. Coraz bardziej zacieśniał się pierścień dookoła broniących się jeszcze oddziałów niemieckich.

Na odcinku 1-go pp. szczególnie za cieżkie walki toczyły się o stację kolei podziemnej, Nr. 158 na Bismarckstrasse, którą zdobył batalion majora Zwięzrańskiego — na odcinku 3-go pp. najmocniejszym niemieckim punktem oporu była podziemna fabryka samochodów na północny zachód od stacji Tiergarten.

Aż wreszcie nadeszła ta niezapomniana chwila, gdy po zdobyciu stacji Tiergarten 3 pp. desantem na czołgu ostatnich uderzył się do parku, likwidując ostatnie ogniska niemieckiego oporu, a wojska nasze w szeregu punktów spotkały się z nacierającymi z przeciwległej strony oddziałami radzieckimi.

Berlin został zdobyty, a białoczerwony sztandar, powiewający na Komunistycznym zwycięstwu opodal dymiących ruin Reichstogu, dumnie obwieszczał światu triumf oręża polskiego.



Po oczyszczeniu z nieprzyjaciela terenie można poruszać się swobodnie

podczas niedawnego forsowania Odry, rozniósł się szeroko po pułku, tak że każdy żołnierz w ognie podszedłby za nim...

Ostatnie przygotowania ukończono i III batalion jeszcze za dnia przystępuje do działań — a w ciągu nocy cała dywizja jest już w akcji.

Niemcy w owym czasie utrzymywali w swych rękach całą centralną część Berlina w kształcie elipsy, wydłużonej ze wschodu na zachód po obu brzegach rzeki Szprewy. W środku tej części miasta znajdował się ogród Tiergarten, wykorzystywany jako lotnisko. Zalogę miasta stanowiły najlepsze niemieckie dywizje, a obok nich w walkach brała udział policja, oddziały SS przebrane w cywilne ubrania i Volksturm. W ciągu nocy niemieckie samoloty zrzucały posiłki w ludziach i zapatrzeniu bojowym, a dowództwo Berlina wydawało rozkaz obrony do ostatniego człowieka.

Dywizja nasza współdziałając z 2-gą Gwardijską Armia Pancerna I-go Frontu Białoruskiego nacierała w dzielnicy Charlottenburg. Ogólny kierunek natarcia był z północnego zachodu na południowy wschód — od strony przedmieścia Siemensstadt na Tiergarten. Zadanie polegało na tym, by przez rwać niemiecką obronę osłaniającą Tiergarten i połączyć się z nacierającym

się po ziemi, posuwano się pod ziemią w ciemnym jak noc labiryncie wielkomiejskich kanałów; gdzie nie można było wejść po schodach — wdrapywano się po rynnach i drabinach: działa szły razem z piechotą i strzelały ogniem w wprost, a gdy trzeba było — to rozmontowywano je na części, wynoszono na górne piętra domu i stąd ostrzeliwano zaskoczonych Niemców. Gdy nie pomagała umiejętność drogi torował podstęp, a gdy i to nie dawało rezultatu, to brawura i poświęcenie naszych żołnierzy przełamywały każdą przeszkodę.

II Batalion 1-go pp. posuwał się wzdłuż Schillerstrasse. Niemcy stawiali zaciętki opór, który na jednym z odcinków zupełnie uniemożliwiał natarcie. Szczególnie dawały się we znaki niemieckie karabiny maszynowe umieszczone w oknie drugiego piętra. Zatrzymywali się nasi i kombinują, jak tych szkodliwych z ich gniazda wykuczyć. Myśli nad tym i strzelec Badia. W ten wzrok jego padł na rynnę, biegnącą opodal zieżącego ogniem okna i uśmiech zadowolenia przebiegł mu przez twarz.

— Czekaćcie chwilę, ja ich zaraz urzędzę tylko dajcie jeszcze kilka granatów, bo moje dwa mogą nie starczyć — rzekł do spoglądających na niego kolegów.

Czy Morze Kaspijskie wysycha?

Spadek poziomu Morza Kaspijskiego w latach 1930 — 1939 o 147 centymetrów stał się zagadnieniem poważnie trapiącym hydrologów radzieckich. Morze Kaspijskie dostarcza bowiem kolosalnych ilości ryb, soli mineralnych dla przemysłu chemicznego, a nadto stanowi drogę dostawy ropy naftowej z zagłębia Baku. Nad brzegami morza rozłożyły się porty handlowe i miasta.

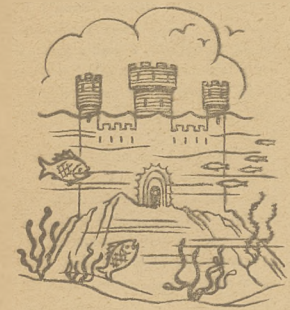
na podstawie badań historycznych sporządził wykres wahań poziomu Morza Kaspijskiego od roku 1556 do czasów obecnych. Okazało się, że Morze Kaspijskie nie opada stale, jak wielu przypuszczano, lecz poziom jego waha się wokół pewnej wysokości.

Stwierdzenie tego faktu nie zadowoliło uczonych. Chcieli oni dojść do sedna zagadnienia — zbadać, jaki mechanizm kieruje ruchem poziomu morza Kaspijskiego. Przecież tylko zbadanie tego mechanizmu mogło dać podstawę do postawienia prognozy dalszych losów Morza Kaspijskiego. Droga pomiaru opadów nad Morzem Kaspijskim, pomiarów przepływu wody w Wołdze i innych rzekach, oraz pomiarów parowania morza, obliczono „przychody” Morza Kaspijskiego. Okazało się, że na ogólną ilość 377 km³ przychodu wody — 264 km³ dostarcza Wołga. Skąd zaś czerpie Wołga wodę? Wołga pobiera ją w 80% z wiosennych roztopów śniegu, a w 20% otrzymuje w postaci wody de-

szczowej i gruntowej. Okazało się więc, że poziom wody w Morzu Kaspijskim zależy w głównej mierze od dostarczenia jej przez Wołgę, zaś ilość wody w Wołdze od zimowych opadów śniegu w jej dorzeczu. Wiadomości te zacerpnęli hydrologowie na podstawie wieloletnich obserwacji stacji hydrometeorologicznych, rozrzuconych w dorzeczu Wołgi. Meteorologowie zwrócili uwagę na fakt, że zimy w latach 1930 — 1938 były małośnieżne i powiązali to ze zjawiskiem spadku poziomu wody w Morzu Kaspijskim w tych latach.

Zagadka została więc rozwiązana — poziom wody w Morzu Kaspijskim opada i podnosi się okresowo, stosownie do ilości zimowych opadów w dorzeczu Wołgi.

Mieszkańcy miast nadkaspjskich mogą spać spokojnie — wiedzą, że wahania poziomu ich morza, nie oznaczają jego wysychania. Na podstawie książki M. Ilijana „Człowiek i żywioł” opracował T. Mallik



Jeżeliby rzeczywiście istniało niebezpieczeństwo dalszego spadku poziomu morza, trzeba by było przenosić porty w inne miejsce lub też pogłębiać baseny już istniejących portów, co pociągnęłoby za sobą olbrzymie koszty.

Wysiłki hydrologów radzieckich poszły w kierunku zbadania przyczyn obniżenia się poziomu morza i postawienia prognozy, jak długo trwać będzie taki stan rzeczy.

Właśnie w tych latach rozpoczęto regulację Wołgi, budowę zapor i zbiorników wody i nawadnianie zawołańskich stepów. Trzeba było wyjaśnić, jaki wpływ będzie miała ta przebudowa Wołgi na Morze Kaspijskie i czy nie trzeba będzie w związku z tym przerzucić do niego wód Donu, Pieczery i innych rzek.

Chodziło przecież o przyszłość! Aby rozwiązać to zagadnienie, uczeni zwrócili się jednak naprzód do przeszłości.

Regularne zapisy ruchu poziomu Morza Kaspijskiego sięgały tylko do roku 1830. Obserwacje z okresu jednego stulecia nie mogły jednak wystarczyć uczonym. Wszak sto lat w życiu morza, to wcale niedługi okres. Morze Kaspijskie liczy dziesięć tysięcy lat, licząc jego wiek od czasu, kiedy oddzieliło się od innych mórz i stało się samodzielnym morzem-jeziorem.

Zachodziła więc konieczność ustalenia, jak zmienił się poziom morza przed rokiem 1830.

Hydrologowie wzięli się do badania starych kronik, notatek kupców, marynarzy i podróżników. Oprócz starych kronik pomogli im także stare kamienie.

W roku 1925 w okolicy Baku, na skutek spadku poziomu morza, wynurzyły się z wody ruiny muru starożytnego karawan-seraju. Wyniosłe wieże i mocne mury obronne karawan-seraju, przez który prowadzony był ongiś handel pomiędzy wschodem i zachodem, broniły go skutecznie przed napacją grabieżców, ale nie ochroniły go przed potężnym atakiem morza. Morze załaziło brzeg i ukryło w swym łonie mury i baszty, by odsonić je znnowu dopiero w roku 1925, na świadectwo tego, jak w ciągu wieków obniżał się i podnosił jego poziom.

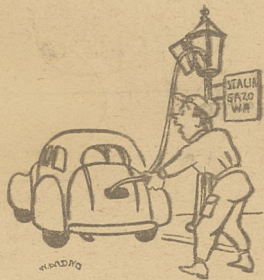
Rzeczy ciekawe...

Kraje, nie wytwarzające benzyny, a posiadające za to pod dostatkiem węzła, starają się przerobić silniki samochodowe w ten sposób, żeby mogły być one pędzone zamiast benzyną jakimś innym produktem, uzyskanym z węgla.

W Anglii znajdują się już w budowie samochody pędzone gazem świetlnym, które wiozą ze sobą zgęszczony gaz w butlach stalowych. Zresztą silnik benzynowy zostaje przystosowany do nowego materiału pędnego kosztem niezauważalnej przeróbki. Cała niewygodność takich samochodów polega na tym, że są one w stanie zabierać w podróż zaledwie tyle gazu, ile potrzeba na przebiecie 120 km.

W Niemczech wyrabiane były przed

wojną samochody, które nie zabierały ze sobą gotowego gazu, lecz posiadały aparat wytwarzający go podczas jazdy. Obciążał on jednak całą samochodem.



Park Narodowy w Białowieży

Jednym z większych i piękniejszych parków na terenie naszego kraju jest park w Puszczy Białowieskiej, otwarty w dniu 15 ub. m. dla użytku publicznego.

Puszcza Białowieska stanowi największy obszar leśny na niżowych terenach Europy środkowej. Obszar jej łącznie z Puszcza Świsłocką, Ładzka i Szereżewska zajmował 43.000 ha. Granica polsko-radziecka dzieli Puszcza na dwie mniej więcej równe części.

Po stronie radzieckiej znajdują się tereny posiadające przeżące borów sosnowych oraz liczne łąki i uroczyska Nikor nad Narzawką, nad Przewloką i wolnym bęgu Lesnej. Łączna powierzchnia tych terenów wynosi 72.000 ha.

Po naszej stronie pozostało 70.000 ha. Z czego właściwa Puszcza Białowieska obejmuje 60.000 ha. Łasy na tych obszarach reprezentują mieszaninę charakterystycznych dla Puszczy typów jak grabowo mieszańce gronny i położone niżej olcho wo mieszane olszy.

Teren samego Parku Narodowego stanowiący przed wojną nietykalną część rezerwatowa. Puszczy obejmował 4674,8 ha. Z terytorium tego 4300 ha znajduje się po stronie polskiej, zaś 350 ha — po stronie radzieckiej.

W czasie wojny Park poniósł w drzewostanie wielkie straty wynoszące 700 m³ drewna. Natomiast olbrzymie i niełatwe do wyrównania straty poniósł zwierząt Puszczy. Dla zwierzyny rezerwatowej składającej się z żubrów tarpanów, łosi i niedźwiedzi, Niemcy nie okazali żadnej specjalnej opieki.

Przed Wielką Wojną (1914 — 1918) było w Puszczy 730 żu-

brow. Po zakończeniu wojny na terenach Polski pozostało ich za ledwie 200. W czasie Wojny Światowej do roku 1943 żubry żyły spokojnie w rezerwacie pod opieką polskich leśników. Dopiero na wiosnę 1944 roku przybył do Białowieży jeden z profesorów uniwersytetu berlińskiego, który na podstawie przeprowadzonych badań śleby



na terenie zwierzyna oraz sekcję jednego z zabitych żubrów stwierdził, że obszar ten są opalone przez motylicę. Obecność motylicy stwierdził również Polak kierownik miejscowego laboratorium bakteriologicznego — łowieckiego.

Możliwym jest że fakt zniknięcia motylicy był przyczyną wypuszczenia dużej części żubrów ze zwierzyna na swobodę. Pozostała część wypuszczono w lipcu 1944 r. Z oswobodzonych żubrów w czasie walk w lipcu i sierpniu 1944 r. na tych terenach 8 sztuk zostało zastrzelonych przez żołnierzy na mięso. Ocalałe 17 sztuk wpędzono z powrotem do zagród i te ocalały.

We wrześniu 1939 r. stan liczebny żubrów w rezerwacie Puszczy wynosił 16 sztuk czystej krwi w czym 4 byki i 12 krów. Obecnie stan ten zwiększył się i wynosi 26 sztuk. Zwierzyniec, w którym mieszczą się obecnie żubry obejmuje obszar 121 ha i leży przy szosie biegnącej z Białowieży do Hajówki. Drugim bardzo ciekawym okazem obok żubrów w Puszczy są koniki polskie typu tarpana leśnego. Typ tego konia na terenie Europy całkowicie już wyginął. Uczonym polskimi dano się jednak zregenerować rasę. W chwili wybuchu wojny mieliśmy w Puszczy 40 tarpanów. Wyniki osiągnięte drogą regeneracji są cennymi osiągnięciami nauki polskiej. Udało się wyhodować osobniki przyjmujące na okres zimowy białą barwę ochronną sierści.

O takim typie konia wspominał już przed dwoma tysiącami lat Herodot pisząc, że dzięki białe konie pasły się na brzegach jeziora zwanego „Matką Hypanisa”. Jak wykazały badania „Matka Hypanisa” to obecne obszary północnego Polesia stykające się z Puszcza Białowieską.

W czasie wojny Niemcy wieźli z Puszczy 22 sztuki tarpanów, 9 padło lub zostało zabitych, 4 zaginęły bez wieści, a 2 dostały się w ręce prywatnych nabywców. Obecny stan wynosi 17 sztuk w czym 4 ogiory i 13 klaczy. Stan zwierzyny łownej na terenie Puszczy uległ również olbrzymim zniszczeniom. Łosie zostały doszczętnie wystrzelane. Ilość jeleni z 1000 sztuk spadła na 140, saren — z 2200 na 350. Zmniejszyła się również liczba głuszców i cietrzewi. Wśród innych gatunków straty są mniejsze.

W. Przyborowski

Bohater walczącego proletariatu

(dokonczenie ze str. 3-jej)

staże do walki o swoje prawa, do walki Polski rewolucyjnej przeciwko caratowi.

Strajk powszechny wywołany przez PPS w Warszawie rozszerzył się na cały kraj. Strajkowi towarzyszyły demonstracje i walka robotników z żandarmacją i wojskiem.

Przed świętem majowym 1905 roku odbył się zjazd PPS, na którym kierownictwo partii przeszło do rąk „młodszych”.

W całym kraju wrę wyężona praca agitacyjna i organizacyjna. Mnóżą się odezwy i pisma, organizują wiece robotnicze PPS. Masy proletariatu stają do bohaterskiej, zaciętej walki.

Smukły — taki był pseudonim partyjny Henryka Barona staje się czynnym bojownikiem w walce o wolność narodu polskiego i sprawiedliwość społeczną. Bojownikiem o wolność na śmierć i życie.

Długa jest lista jego czynów, choć czas walki krótki — jeden rok. W roku 1906 zamach na Skaloną, ciężkie walki z żandarmacją, rzucanie bomb do komisariatów. Cała ta akcja zwraca na niego uwagę policji carskiej.

Jest jeszcze bardzo młody kiedy zostaje aresztowany i stać przed sądem wojennym w dn. 29

kwietnia 1907 roku. Staże bez strachu, świadomy swego świątopoglądu, swoich dążeń i walki.

W ostatnim swoim słowie przed sądem powiedział: „Przyznałem się otwarcie do wszystkich czynów, które mi akt oskarżenia zarzuca, aby wam złożyć sądowi dowód, że polski rewolucjonista bez lęku stanie



przed obliczem śmierci i wzgardę swą w oczy rzuci...”

Jestem członkiem Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej, co z dumą stwierdzam.

Dzieckiem byłem, zienawidziłem was boście moją ojczyznę najechali i spłagawili. A kiedyś do rzemioła wstąpił, poznałem ucisk pracującego ludu, widziałem krwawo jego pol,

splawający po obliczu jego w ciężkiej pracy i znoju. I ku wam najemne carskie służki nieważę ma i gniew zwróciłem. A kiedy po całej Rosji i Polsce rozgorzał strajk powszechny, kiedy wstrzymało się całe pracowite życie na olbrzymich przestrzeniach państwa, przekonałem się, że mocen jest lud zwalczyć podwójne jarzmo kapitalu i najazdu, mocen jest nowy stworzyć ład i życie.

Wiem, że z wyroku waszego na szubienicy zawisnę. Ale idei nie powiesicie. Nie w waszej jest to moc. I zwycięży wielka idea wyzwolenia proletariatu. W obliczu śmierci powiadom wam. Nie upłynię wiele lat jak na tej ławie zasiadziecie wy! Zasiadziecie jako podsądni a sądzić was będzie zwycięski lud! Nic was przed jego gniewem nie obroni. I porazi was jego wyrok. Was i waszego cara!”

W dniu 9 maja 1907 roku wyrok śmierci na Henryku Baronie został wykonany. Zginął czterdzieści dwa laty, w młodości. Żył i pracował, ale idea wyzwolenia proletariatu zwyciężyła. A czyny i słowa młodego bojownika pozostały na zawsze wśród nas.

W dniu jego bohaterskiej śmierci uczcijmy pamięć jego czynów.

Cześć bohaterowi polskiego proletariatu!

J. Sz.



Narodowy Bieg na przełaj

25-lecie OMTUR w Częstochowie

BIEGI Narodowe zorganizowane na terenie całego kraju w dniu 2 maja stały się potężną manifestacją kultury fizycznej i sportu i dowiodły raz jeszcze, że w Polsce demokratycznej sport rozwija się żywiołowo.

Z całego kraju

Między Komitetem Miejskim i Wojewódzkim OMTUR a Zarządzeniem Miejskim i Wojewódzkim ZWM został rozegrany w toді mecz piłki nożnej. Spotkanie zakończyło się wynikiem 3:2 (1:2) na korzyść drużyny OMTUR-u, w której występowali m. in. tow.łow. Wojciechowski, Gozdalik, Czyż, Wierucki i Łuczak. Dochód z meczu przeznaczony został na lundusz budowy Centralnego Domu Młodzieży.

W myśli kalendaryzka imprez sportowych odbył się w toді w Parku Ludowym omturowy bieg na przełaj na dystansie 1500 m. Startowało 30 zawodników. Pierwszy przybył do mety tow. Maros KS OMTUR „Skra” Baluty z czasem 4 min. 41 sek. Zwyciężył zespół KS. OMTUR „Skra” Baluty zdobywając dyplom (wg).

W Przemysłu RKS „Świat” OMTUR rozegrał mecz z miejscową drużyną HKS Czujal o mistrzostwo kl. C, ponosząc nieznaczny porażkę w stosunku 2:1 (1:1). Znaczący należy, że Czujal do logo meczu wystawił kilku graczy 1 drużyny, którzy bardzo ostro grali, czego dowodem jest skonulowany gracz OMTUR-u Smolnicki, który musiał przebywać w szpitalu 3 dni.

OMTUR grał bardzo ambitnie i wykazał dobrą formę i technikę gry.

Kata OMTUR-u Komitetu w Chodzieży jak i przy Państwowym Gimnazjum i Liceum w Chodzieży zrozumiały swe ważne zadanie obecnej rzeczywistości, uzupełniając się wzajemnie nie tylko w dziedzinie wiedzy i oświaty, ale w każdej llnnej, czy to sportowej, artystycznej, kulturalnej, jak i w wszystkich poczynaniach pracy społecznej. Dowodem, że do utworzenia wspólnego klubu sportowego pod nazwą „Błękitni” (młodzieży meška), który pod umiejtelnym kierownictwem w swym krótkim czasie istnienia może się poacyścić tak poważnymi wynikami, jak zdobycie mistrzostwa siatkówki ZRSS Okręg Poznań, jak również zajęcie drugiego miejsca w koszykówce podokręgu.

Należy rokować klubowi piękną kartę rozwoju. Ambicje obecnych kierowników kół skierowane są na tory by OMTUR w Chodzieży stał się świetnym przykładem nie tylko dla terenu powiatu, ale i województwa.

KS OMTUR Mewa mistrzem ping-pongowym Warszawy. Jedną z niewątpliwie największych imprez zorganizowanych na terenie Warszawy przez Stołeczny Wydział Sportowy w okresie zimowym były omturowe mistrzostwa stolicy w tenisie stołowym, które po blisko trzy-miesięcznej batalii zakończyły się nieoczekiwanym lecz w pełni zasłużonym sukcesem młodzieżowej sekcji ping-pongowej KS OMTUR Mewa.

Wielce pocieszającym objawem był bardzo liczny udział nowych sekcji i zawodników, co w porównaniu z mistrzostwami ubiegłego roku wyglądało dość imponująco. Szczególnie duże pospieły poczyniły sekcje Błękitnych, Tęczy, Targowianki i nowokreowanego mistrza Mewy.

W sali świetlicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Czeladzi odbyły się zawody ping-pongowe pomiędzy GZKS Brynica Czeladź i KS OMTUR Płaski, zakończone zwycięstwem drużyny OMTUR-owej w stosunku 5:4.

Wyniki techniczne (zawodnicy OMTUR-u na pierwszym miejscu): Parłyka — Szymański 15:21, 15:31; Wróbel — Kot 21:14, 21:17; Szynder — Żurek 22:20, 13:21, 22:20; Wróbel — Szymański 21:15, 21:19; Parłyka — Kot 21:19, 12:21, 23:25; Wróbel — Żurek 16:21, 21:13, 23:25; Szynder — Szymański 22:20, 16:21, 21:10; Mróz — Żurek 18:21, 14:21; Szynder — Kot 21:11, 21:10.

idzie w masę, podbija coraz to nowe ośrodki i dzięki opiece i pomocy ze strony kół rządowych staje się gwarantem odbudowy tężny fizycznej i zdrowia moralnego narodu.

Gen. Zarzązcy, przewodniczący Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży Polskiej, podkreślił z głębką trafnością fakt, że „sygnal do startu w Biegach Narodowych jest jednocześnie sygnalem do nowego startu sportu polskiego”.

Nie wróć już czasy przedwojenne, kiedy sport polski stał jedynie pod hasłem sportu wyczynowego, kiedy nie liczyła tylko grupa społeczeństwa zapewniona miała dostęp do boisk i hal sportowych. Jakże niktło wyglądają cyfry uczestników przedwojennych Biegów Narodowych w porównaniu z rokiem obecnym. Ponad 300.000 młodzieży, która w szlachetnej rywalizacji sportowej stanęła na starcie, daje świadectwo rozwijającego się żywiołowo pędu do sportu i kultury fizycznej. Z tych właśnie mas wyjdą nieuwątpliwie utalentowane jednostki, które otoczone właściwą opieką tak moralną, jak materialną, staną się pełnowartościowymi następcami naszych najlepszych reprezentantów.

Tylko takie podejście do spraw kultury fizycznej i sportu, tylko oparcie się na setkach tysięcy młodzieży robotniczej i wiejskiej da nam nowy start i doprowadzi do sukcesów międzynarodowych w sporcie wyczynowym z jedne

strony, zaś do tężny fizycznej narodu z drugiej.

Pierwszą prawdziwie masową imprezą sportową w Polsce należy uważać za udaną. Z setek gmin wiejskich i miejskich napływają jeszcze meldunki o przebiegu Biegów Narodowych, o ilości startujących i o ogromnym zainteresowaniu się społeczeństwa tą imprezą.

Przedwojenny rekord uczestników Biegu Narodowego został dziesięciokrotnie przekroczony. Bieg spełnił swe zadanie propagandowe w 100 proc. Jeśli zaś chodzi o stronę praktyczną, to nieuwątpliwie te setki tysięcy młodzieży, które wzięły w nim udział, uzyskały jednocześnie doskonałą zaprawę fizyczną i napewno zostały definitywnie zdobyte dla sportu.

Przyszły rok przyniesie dalsze ulepszenie organizacyjne i nowe rekordy. Liczba startujących napewno wzrośnie, a jednocześnie tężny fizyczna naszego społeczeństwa otrzyma dalszy, poważny zastrzyk.

Nie ulega wątpliwości, że ci wszyscy, którzy z dniem 2 maja br. stanęli na starcie biegów nie zaprzestają swej działalności sportowej i będą nadal zajmować się sportem czynnie, trenując i przygotowując się do następnego występu.

Wreszcie należy podkreślić, iż w biegach brało udział ok. 35.000 omturowców. Co nieuwątpliwie jest poważnym sukcesem naszej organizacji.

Warszawskie pięści w Żyrardowie

OSTATNIO sekcja bokserska Targowianki i Mewy gościły u towarzyszy w Żyrardowie, gdzie spotkały się z miejscowym KS OMTUR-em. Pierwsze spotkanie przyniosło porażkę Targowiance w stos. 10:6. W drugim zaś Mewa uległa gospodarzom w stos. 11:5.

Również nie lepiej powiodło się pilkarszowi i tak w pierwszym spotkaniu Targowianka po mało ciekawej grze uległa Żyrardowiakom w stos. 5:2 (3:2), zaś Mewa po ciekawszej już grze nie rozstrzygnęła spotkania. Wynik 0:0 (0:0).

Drugie spotkanie tym razem w Mińsku Mazowieckim zagrała KS OMTUR Mewa już dużo lepiej, zadawając (choć jeszcze nie zupełnie) tak pod względem technicznym, taktycznym jak i kondycyjnym, ulegając miejscowej Mazovii zaledwie w stos. 1:0 (0:0). Jedna bramka padła dopiero w 89 min. gry ze strzalu lewego łącznika. Biorąc jednak pod uwagę, że gospodarze są jednym z lepszych zespołów A kl. Siedleckiego OZPN możemy wynik ten uważać za duży sukces Mewy (jest ona drużyna C klasową WOZPN). W przedmeczku rezerw zwyciężyła Mewa w stos. 2:1.

I wreszcie na zakończenie nie należy pominać milczeniem słusznej pod każdym

względem akcji podjętej przez Wydział Sportowy Stoł. Kom. OMTUR mającej na celu podniesienie stanu zdrowotnego wśród sportowców omluowych stolicy, którzy pod rygorem wydalenia z klubu badani są przez lekarzy w dwóch do tej chwili czynnych ośrodkach sportowych, a mianowicie w Centrum Medycznej Sportowej zorganizowanej przy Polskiej YMCA oraz w przychodni lekarskiej KC OMTUR.

J. K.

WOJCIECH LIPNIAKI

Laureat Konkursu Olimpijskiego

Narodowy Bieg na przełaj

Stajemy tłumnie na starcie

Zwyciól puszczamy z ustami.

Na skrzydłach stóp oparci

czas mamy przeczucić.

Młodości nikt nie powstrzyma.

Tętent rozrywa ziemię.

Płyniemy fabrycznym dymem,

suniemy polem jak lemiesz.

Młodości nikt nie okiełzna,

nie zamknie w więzieniu sekund.

Słońce cały — to nasza bieżnia,

postępem mierzy się rekord.

Lawina. Tabunem. Lawę.

Wszyscy musimy dolecieć,

by jednę zbratani sprawę

ręce połączyć na mecie.

Uwaga!

Amatorzy boksu

W najbliższą niedzielę w Warszawie będą walczyć bokserzy Jugosławii — re prezentanci Służby Bezpieczeństwa.

Mecz odbędzie się na kortach tenisowych Legii o godz. 11-ej. Zestawienie par: Patora — Andryjewicz, Sobkowiak — Pavlovic, Antkiewicz — Stameczkovicz, Skierka — Matie, Iwański — Zikic, Kozłyński — Dżepina, Szymura — Łazarewicz, Grzelak — Nixeonlicz.

Drugi mecz stoczą Jugosłowianie w Gdańsku w dniu 12 maja, a trzeci w Szczecinie w dniu 16 maja.

W 25-tą rocznicę założenia OMTUR-u na terenie miasta Częstochowy i powiatu częstochowskiego, staraniem Miejskiego Komitetu OMTUR w Częstochowie, zorganizowana została uczrosta Akademia.

Po skończonej części oficjalnej i artystycznej wszyscy obecni udali się na boisko piłki nożnej aby zobaczyć spotkanie pomiędzy Reprezentacją Klubów OMTUR z terenu miasta Częstochowy a Reprezentacją Klubów OMTUR-owych powiatu częstochowskiego.

Spotkanie zasłużenie wygrała reprezentacja Częstochowy w stosunku 9:2 (4:1). Przebieg gry odpowiadał wynikowi. Po spotkaniu, drużyna zwycięskiej wicetężny został przez tow. Ponika, ufundowany staraniem Kom. Woj. OMTUR w 25-lecie OMTUR-u częstochowskiego, warośłowy puchar (T. P.).

Ciekawostki z biegów narodowych

NOWE TALENTY

BIEGI Narodowe wzbudziły ogromne zainteresowanie całego społeczeństwa. Biegom przyglądały się tłumy widzów. I tak w 13-tu miastach powiatowych województwa Warszawskiego przypatrywało się z uwagą 110.000 widzów. Wnioskować należy, że liczba przyglądających się dobrze zorganizowanym biegom wyniesie miliony.

ORGANIZACJE MŁODZIEŻOWE

WBIEGACH brały udział kluby wojskowe, Gwardii, Organizacji Młodzieżowych, OMTUR, ZWM, Wici, Zespoły SP, Zespoły Szkolne, Młodzież Wiejska, Kluby Zrzeszone w Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Młodzież Akademicka i niezrzeszona.

CÓRKA MARSZAŁKA

W WARSZAWIE startowało w 6-ciu punktach miasta 8.316 osób, w tym 470 kobiet. W grupie juniorek startowała córka Marszałka Polski Żymierskiego oraz córka Gen. Popławskiego.

BRAWO BIAŁYSTOK!

STADION w Białymstoku przepełniony do ostatniego miejsca. Do zebranych przemawiał Kurator Okręgu Szkolnego i płk. Wojcicki.

W 12 powiatach startowało ogółem 10.707 uczestników.

Biegi spełniły wszędzie swoje zadanie propagandowe.

Warszawa - Gdańsk 11:5

REPREZENTACJA bokserska Warszawy w ubiegły czwartek walczyła w Gdańsku, uzyskując piękny sukces 11:5. W reprezentacji stolicy po raz pierwszy walczył bokser Skry Janiszewski w wadze półśredniej. Janiszewski musiał stanąć oko w oko z najlepszym bokserem Polski w tej kategorii — Chychłą i bynajmniej nie ułkł się renowy nazwiska swego przeciwnika.

Oczywiście przewaga Chychły była wyraźna. Chychła przeważał szybkością, techniką i rutyną, ale Janiszewskitrzymał się nadzwyczajnie dzielnie i potrafił rewanżować się przy każdej okazji. Pod koniec walki sensacja... Janiszewski prawym, krótkim sierpem trafia swego rywala i mistrz Polski wali się na deski, a sędzia liczy do dwóch. Chychła wstaje zamroczony, ale wkrótce gong wyjaśnia sytuację.

Kierownicy drużyny warszawskiej bar dzo chwalił boksera Skry, a prezes WOZB — Prendowski powiedział, że Janiszewski powinien być zawsze brany pod uwagę przy ustawianiu reprezentacji Warszawy. (g)

Rekordy ciężkoatletów

W dniach 6 i 7 marca odbyły się w Nakołku mistrzostwa Pomorza w podnoszeniu ciężarów z udziałem:

KS OMTUR Bydgoszcz, KS ZWM Zryw Bydgoszcz; KS Metalowiec Bydgoszcz; KKS Pomorzanie Toruń; KS ZWM Zryw Nakę. Startowało 19 zawodników.

Drużyna OMTUR jedna z najmłodszych na terenie Pomorza odniosła duży sukces zdobywając wicemistrzostwo drużynowe Pomorza.

Indywidualnie miejsca zajęli z KS OM TW Bydgoszcz: waga półorkwa: Rosiński zdobył wicemistrzostwo Pom.; lekka: Kunicki 3 miejsca; średnia: Wiczerek 1 miejsce, Ring 3 miejsce; półciężka: Dajnowicz 1 miejsce.

Dajnowicz ustanowił na zawodach tych nowy rekord Polski w Trójboju Olimpijskim wynikiem 295 kg. Wynik ten jest o 10 kg lepszy od poprzedniego rekordu Polski.

Dość należy, że w raporcie i tzucałny Dajnowicz pobit rekord Polski przedwojenny o 2,5 kg, jak również w powyższych bojach został pobity powojenny rekord Polski wszczwag.

Według oświadczenia delegata Pom. Okręg. Związku Atletycznego Dajnowicz jest typowany jako jeden z kandydatów na Olimpiadę, odbywającą się w roku bieżącym w Londynie.



Życie ORGANIZACYJNE

Z całego kraju

Przemysł.
W dniu 25 kwietnia odbyła się tu uroczysta akademia z okazji 25-lecia istnienia OMTUR. Udział w niej wzięły szerokie rzesze młodzieży, przedstawiciele partii politycznych oraz miejscowych władz.

Po przemówieniach nastąpiła część artystyczna.

1. Hr.

Otwórk.
W dniu 18 kwietnia odbyło się tu wspólne zebranie aktywów OMTUR i ZWM. Na zebraniu z ramienia OMTUR tow. Lewicki Janusz wygłosił referat, w którym omówił zagadnienie jednoci organizacyjnej ruchu robotniczego oraz młodzieży w Polsce. Kol. Komka z ZWM mówiła o współpracy OMTUR i ZWM na terenie m. Otwocka.

Po dyskusji uchwalono rezolucję witającą z radością fakt zjednoczenia ruchu młodzieżowego w Polsce.

Lewicki Janusz.

Falenica.
W dniu 24 kwietnia odbyło się w Falenicach zebranie aktywów OMTUR, ZWM i „Wici”. Po referatach, które wygłosił tow. Lewicki, kol. Szymański i kol. Kacprowicz nastąpiła obszerna dyskusja, w wyniku której postanowiono m. in. stworzyć wspólny klub sportowy.

Zawlsza Henryk.

Poznań.
Stwierdził zarządek koła dzielnicowego OMTUR „Przedmieście Warszawskie” w Poznaniu odbyło się w dniu 18 kwietnia uroczyste odsłonięcie sztandaru koła.

W dniu 18 kwietnia w godzinach popołudniowych odbyła się w sali komitetu miejskiego OMTUR w Poznaniu uroczysta akademia z okazji 25-lecia istnienia OMTUR.

H. Chudzińska.

Wadowice.
W ramach akcji propagandowej „Służby Polsce” na terenie pow. wadowickiego zorganizowano 57 wiecej w różnych wioskach i miasteczkach. Prelegentami byli działacze młodzieżowi oraz oficerowie Wojska Polskiego. W wiecach wzięło do ogółem udział kilkudziesiąt tysięcy młodzieży.

W Wadowicach prowadzone są w dalszym ciągu kursy popularyzacji prawa. W kursach liczny udział biorą otmurowcy.

S. B.

Białostok.
W dniu 13 kwietnia odbyło się tu w sali powiatowego zarządku ZWM zebranie aktywów kół fabrycznych OMTUR i ZWM. W imieniu WK OMTUR Kraków referat na temat sytuacji międzynarodowej wygłosił tow. Gajdzler Andrzej. Kol. Płaskzyński (Zarząd Woj. ZWM) omówił sprawy techniczne i organizacyjne, związane z wejściem w etap zjednoczenia ruchu młodzieżowego. W dyskusji licznie wzięli udział działacze fabryczni.

S. B.

Pszczyna.
W odpowiedzi na apel komitetu wojewódzkiego do kół szkolnych wzywający je do opiekowania się kopalniami fabrycznymi i kopalniarniami koło OMTUR przy Liceum Pedagogicznym w Pszczynie zorganizowało zespół objazdowy z bardzo bogatym i uzasadnionym programem światłocinowym. Zespół ten przybył m. in. w dniu 10.11. do Łazisk Górnych, gdzie wystąpił również na terenie kopalni „Bolesław Śmiały”, zdobywając sobie wśród młodzieży robotniczej szersze uznanie.

Koło OMTUR przy kopalni „Bolesław Śmiały”

Kolno Mazurskie.
Sekcja artystyczna koła OMTUR w Kolnie Mazurskim uroczysto w dniu 18 kwietnia uroczysto akademia w związku z 25-leciem istnienia OMTUR. Z ramienia WK referat omawiający historię OMTUR wygłosił tow. Kozłowski. Po części odczytnej nastąpiła część artystyczna, na którą złożyły się deklaracje, inscenizacje, śpiewy i tańce.

Powstają Komitety Jedności

W Łodzi

Sala Robotniczego Domu Kultury Im. Ludwika Waryńskiego w Łodzi wypełniła się aktywnymi OMTUR, ZWM, ZMW, „Wici” i ZMD, zebrani na konferencji poświęconej wyborowi Miejskiego Komitetu Jedności Młodzieży.

Otworzył obrady tow. Tadeusz Wojciechowski, który powiedział: „Znaczenie dalszych uchwał, będzie stanowiło niewątpliwie historyczny moment w rozwoju jednoci młodzieży”.

W prezydium zasiadli: v.-przewodniczący KC OMTUR, Witold Rogala, v.-przewodniczący ZG ZWM, Jerzy Motawski, sekretarz gen. KW ZMD Śmiełkiewicz oraz członkowie Wojewódzkiej Komisji Współpracy O. M.

Z kolei tow. Jan Jabłoński, wygłosił referat, w którym podkreślił konieczność i znaczenie zjednoczenia organizacji młodzieżowych w walce o pokój i socjalizm.

W ówczesnej dyskusji nad referatem przedstawiciele poszczególnych organizacji wypowiadali się zdecydowanie za zjednoczeniem ruchu młodzieżowego.

Podczas dyskusji przybył na konferencję witany burzą oklasków sekretarz oszkulecki światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej tow. Williams. Zebrani wstali i śpiewają hymn Federacji.

Na wniosek Woj. Kom. Współpracy O. M. powołano Miejski Komitet Jedności w składzie: Wojciechowski Tadeusz, Szemberg Kazimierz, Wiesław, Józefowicz Adam, Kulpińska Jolanta, Berner Zenon, Jabłoński Jan, Perotyiński Maciej, Żarska Halina, Burscha Tadeusz, Anioł Józef, Dębowski Stanisław, Kozłowski Zygmunt, Foltkielak Jerzy, Woźniak Adam, Dwornicki Ryszard i Żródek Zygmunt. Zgromadzeni przyjęli deklarację o jed-

W Woj. Łódzkim

Sala Zarządu Miejskiego ZWM w Łodzi wypełniła aktywności OMTUR, ZWM, Wici i ZMD z terenu województwa zebrani na międzynarodowej konferencji, poświęconej zagadnieniu jednoci młodzieży i wyborowi Wojewódzkiego Komitetu Jedności Organizacji Młodzieżowych.

Kol. Starec (Wici) przedstawił w swym referacie sytuację na odcinku młodzieżowym i podkreślił konieczność i doniosłość złączenia młodzieży w Polsce. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której aktywnie uczestniczyli organizacjami wypowiadali się za realizacją jednoci młodego pokolenia.

Zebrani wyłonili Woj. Kom. Jedności Org. Mł. w składzie: Tołek, Gorderlik, Czyż, Kielan, Lewandowski, Koźłowski, Woźniak, Morer, Kołodziejczyk, Gęgoła, Starec, Barcikowski, Gała, Imgiel, Świętlik, Winkiel, Oczwarak.

Konferencję przewodniczył tow. Jan Jabłoński, Władze centralne organizacji reprezentowali: KC OMTUR — tow. Juliusz Saloni, ZG ZWM — tow. Rędziarek, GKW ZMD — kol. Węsik.

W czasie obrad została przeprowadzona zbiórka pieniężna na fundusz budowy Centralnego Domu Młodzieży. (wg).

ności i wysunęli kandydatury długotrwałymi oklaskami.

Z balkonu Rob. Domu Kultury, przemówił do tłumów manifestujące młodzieży sekretarz szumy tow. Williams, życząc dalszych owocnych wyników w nauce, pracy nad odbudową kraju i utrwaleniu zasad demokracji ludowej.

Tow. Williams zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć zjednoczonej młodzieży polskiej.

Część artystyczną konferencji wypełniły występy Uniwersytetu Ludowego w Brnie, recytacje zespołowe Ośrodka Szkolenia Zawodowego Przemysłu Metalowego i sceny baletowe w wykonaniu zespołu świetlicowego Państw. Fab. Ap. Elektrycznych „Junak” w Łodzi. (Gierłowski)

W Krakowie

WYBORY KOMITETU JEDNOŚCI ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH W KRAKOWIE

Jedność młodzieży demokratycznej w Krakowie, wkracza w nowe stadium, czego dowodem są odbyto w dniu 23.4.1948, obrady licznego zebranych aktywów Organizacji Młodzieżowych OMTUR, ZWM, Wici i ZMD, z terenu województwa.

Udział w obradach wzięli przedstawiciele Centralnych Władz Organizacji Młodzieżowych, a to: tow. Uliczewska (OMTUR), tow. Zarycki (ZWM), kol. Jagustyn (Wici) i kol. Nagórski (ZMD), którzy omówili ideologiczne warunki zjednoczenia młodzieży oraz nakreślił plan ich realizacji.

W dyskusji brali udział aktywni z terenu omawiając kwestie wyłaniające się

przed przyszłą Organizacją Młodzieżową. Dyskutanom odpowiadał tow. Zarycki (ZWM).

W dalszym ciągu obrad, tow. Strzałkowski odczytał deklarację jednoci Organizacji Młodzieżowych, które dążą do rozwoju przemysłowego i kulturalnego Polski oraz budowy Polski sprawiedliwej i Socjalnej.

★

Wybrani w dniu 23.4.1948 r. na zebraniu Wojewódzkich Aktywów Organizacji Młodzieżowych z udziałem przedstawicieli Władz Centralnych tych Organizacji, Wojewódzki Komitet Jedności Organizacji Młodzieżowych ukształtował się w dniu 26.4.48.

Przewodniczącym WKJ został tow. Waydowski (OMTUR).

v.-przewodniczącym — kol. Strzałkowski (ZWM), sekretarz — kol. Baly (Wici).

Członkowie Prezydium — tow. tow. Gędek (OMTUR), Mitera (ZWM), Kopański (Wici) i Roja (ZMD).

Wybrany Komitet przysłał energicznie do realizacji zadań, które zostały przyjęte na zebraniu Wojewódzkich Aktywów.

We Wrocławiu

W dniu 24 kwietnia br. odbyła się w Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu odprawa aktywów wojewódzkiego OMTUR, ZWM, Wici i ZMD, poświęconej wyborowi WKJ.

Obradom przewodniczył tow. St. Stępieński przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu ZWM. Obszerny referat ideologiczno-organizacyjny wygłosił tow. Goldberg, poświęcając rozwój ruchu młodzieżowego w Polsce oraz jego najistotniejsze zadania na obecnym etapie scalania. Po referacie nastąpiła ożywiona dyskusja, w której wzięło głos 15 młodych z terenu. W międzyczasie przybył na salę obrad polityk wojewódzki przez obecnymi Wojewoda Dolnośląski tow. Piskowski, który wygłosił krótkie przemówienie.

Wyniki dyskusji podsumowali przedstawiciele CKJ tow. Rzeszot, Morawski oraz kol. Jaroszek i Gabryli.

Niemalże 400 oklaskami przyjęto odczytaną przez tow. Karsta Deklarację o Jedności Młodzieży Polskiej, uchwaloną w Warszawie w dniu 16 kwietnia br.

Skład Jednomyslnie wybranego Wojewódzkiego Komitetu Jedności przedstawia się następująco: Stępieński, Karst, Czesnar, Wróblewski, Goldberg, Kazimierzczak, Kowalik, Chorpły, Kiziński, Szmagier, Krzemień, Nosol, Stefanik, Kubiak, Piarski, Zajac, Szumielec.

Na zakończenie zebrania omówiono terminarz wyborów PKJ, oraz przeprowadzono doradczą zbiórkę na Centralny Dom Młodzieży.

Zebranie odbyło się w atmosferze przyjacielskiej, i entuzjastycznej, przy znaczącym traktowaniu drobnych, istniejących jeszcze ganiędziej niedociągnięć. Pozwala to wyjaśnić wnioski, że młodzież dolnośląska stanowić będzie jeden z mocnych tizenów przysięgłej jednej organizacji (R.).

W Olsztynie

W dniu 25.4. br. odbyło się w Olsztynie posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego OMTUR, ZWM „Wici” i ZMD z udziałem aktywów powiatowego i przedstawicieli władz centralnych KC OMTUR, tow. Skibińskiego i ZG ZWM tow. Światło.

Konferencja miała na celu wybranie Wojewódzkiego Komitetu Jedności. Obradom przewodniczył tow. Sollykiewicz, v.-przewodniczącą KW OMTUR.

Referat na temat sytuacji międzynarodowej wygłosił tow. Światło — referat organizacyjny tow. Skibiński. Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, w której brali udział przedstawiciele wszystkich organizacji. Wyniki dyskusji podsumował tow. Światło.

Przystąpiono do wyboru WKJ, w skład którego weszło 4 przedstawicieli OMTUR, 5 — ZWM 4 — „Wici” i 2 — ZMD. Konferencja zakończono odpieraniem Międzynarodówki.

W ramach konferencji przeprowadzono zbiórkę pieniężną na budowę Centralnego Domu Młodzieży.

Kozłowski Zdzisław.

Posiedzenie K. C. OMTUR

W dniu 29 kwietnia br. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego OMTUR. Na zebraniu zostały omówione sprawy aktualne, dotyczące obecnym prac organizacyjnych, szkolenia i powstania wspólnych kursów międzyorganizacyjnych, oraz planu działalności na obecnym etapie realizowania jednoci młodzieży polskiej.

Z ważniejszych uchwał podjętych przez KC, podkreślić należy decyzję wzmocnienia pracy uświadamiającej i wychowawczej w kołach OMTUR oraz o przyjęciu z pomocą potrzebom terenowym przez kompletowanie i rozsyłanie bibliotek ideologicznych, gier i przyborów świetlicowych itp.

Obrady Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży

W Warszawie odbyło się pierwsze plenarne zebranie Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży (CKJM), wyłonionego na wspólnym zebraniu władz naczelnych ZWM, OMTUR, ZWM „Wici” i ZMD w dniu 16 kwietnia.

Zebrań powołało przy CKJM wzięli udział: organizacyjny, propagandowo-prasowy, oświatowo - szkoleniowy, finansowy - budżetowy, zagraniczny i budowy Centralnego Domu Młodzieży i wybrało kierowników tych wydziałów.

Obrady zgał tow. Lucjan Motyka, przewodniczący KC OMTUR, proponując wybór przewodniczącego ZG ZWM tow. Janusza Zaryckiego na przewodniczącego Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży. CKJM wybrał jednogłośnie tow. Zaryckiego swym przewodniczącym.

Zebranie uchwaliło rezolucję stwierdzającą, że wyłoniony na wspólnym zebraniu władz naczelnych AZWM „Życie”, ZNMS, „Wici” i ZMD w dniu 21 kwietnia Centralny Komitet Jedności Demokratycznej Młodzieży Akademickiej jest uważany za autonomiczny organ CKJM na terenie wyższych uczelni.

Budujemy Centralny Dom Młodzieży

Na plenarnym zebraniu Komitetu Jedności m. st. Warszawy przeprowadzono zbiórkę pieniężną na Centralny Dom Młodzieży, w czasie której zebrano 6000 zł.

Ponadto poszczególne dzionice i kole organizacji młodzieżowych zadeklarowały:

ZWM Mokolów	5.000.— zł
OMTUR Śródmieście	5.000.— zł
ZWM Praga Centralna	10.000.— zł
OMTUR Grochów	5.000.— zł
ZMD Praga	5.000.— zł
OMTUR Praga Północna	5.000.— zł
ZWM Kolo Kom. Gl. „S. P.”	3.000.— zł
OMTUR Warszawa — Póin.	5.000.— zł
OMTUR kolo Wedel	3.000.— zł

Razem 60.000.— zł

plus Kom. Jedności 6.000.— zł

Ogółem 66.000.— zł

OMTUR, ZWM, Wici, pow. mińskiego zadeklarowały na budowę Centralnego Domu Młodzieży 9 tys. zł.

OMTUR, ZWM „Wici”, ZMD pow. warszawskiego na budowę Centralnego Domu Młodzieży zadeklarowały 8 tys. zł.

Warszawa, ul. Mokotowska 3 — skrytka pocztowa 236.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Przy Gimnazjum i Liceum Żeńskim powstało Koło OMTUR, liczące obecnie 30 członków.

Przy Spółdzielni Szewskiej „Wyzwolenie” zostało założone Koło OMTUR, skłupiające w swych ramach 16 członków. Przewodniczącym jest tow. Bakalarski Wiesław.

Korespondencyjne Kursy Administracyjne

Kierownictwo Kursów zawiadamia, iż przyjmuje zapisy na drugi komplet Korespondencyjnych Kursów Administracyjnych.

Nauka na Kursach odbywa się drogą korespondencyjną. Ukończenie Kursów daje kwalifikacje do pracy w administracji państwowej (rządowej i samorządowej), w działach administracyjnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz w administracji rolnej.

Po ukończeniu Kursów uczestnicy otrzymują świadectwa.

Kursy są dostępne dla wszystkich, którzy ukończyli najmniej 7 oddziałów szkoły powszechnej.

Na Kursach wykładane są między innymi następujące przedmioty:

Nauka o państwie, Ekonomia polityczna, Buchalteria. Nauka o prawie, Geografia gospodarcza, Nowoczesna

biurowość, Organizacja przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, Organizacja i technika pracy urzędów administracji publicznej. Naukowa organizacja pracy.

Szczegółowe prospekty wysła na żądanie Sekretariat Korespondencyjnych Kursów Administracyjnych OMTUR, ZWM i ZMWRP. „Wici” — Warszawa, ul. Mokotowska 3 — skrytka pocztowa 236.

Ponadto poszczególne dzionice i kole organizacji młodzieżowych zadeklarowały:

ZWM Mokolów	5.000.— zł
OMTUR Śródmieście	5.000.— zł
ZWM Praga Centralna	10.000.— zł
OMTUR Grochów	5.000.— zł
ZMD Praga	5.000.— zł
OMTUR Praga Północna	5.000.— zł
ZWM Kolo Kom. Gl. „S. P.”	3.000.— zł
OMTUR Warszawa — Póin.	5.000.— zł
OMTUR kolo Wedel	3.000.— zł

Razem 46.000.— zł

plus Kom. Jedności 6.000.— zł

Ogółem 52.000.— zł

OMTUR, ZWM, Wici, pow. mińskiego zadeklarowały na budowę Centralnego Domu Młodzieży 9 tys. zł.

OMTUR, ZWM „Wici”, ZMD pow. warszawskiego na budowę Centralnego Domu Młodzieży zadeklarowały 8 tys. zł.

Warszawa, ul. Mokotowska 3 — skrytka pocztowa 236.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Przy Gimnazjum i Liceum Żeńskim powstało Koło OMTUR, liczące obecnie 30 członków.

Przy Spółdzielni Szewskiej „Wyzwolenie” zostało założone Koło OMTUR, skłupiające w swych ramach 16 członków. Przewodniczącym jest tow. Bakalarski Wiesław.

Ponadto poszczególne dzionice i kole organizacji młodzieżowych zadeklarowały:

ZWM Mokolów	5.000.— zł
OMTUR Śródmieście	5.000.— zł
ZWM Praga Centralna	10.000.— zł
OMTUR Grochów	5.000.— zł
ZMD Praga	5.000.— zł
OMTUR Praga Północna	5.000.— zł
ZWM Kolo Kom. Gl. „S. P.”	3.000.— zł
OMTUR Warszawa — Póin.	5.000.— zł
OMTUR kolo Wedel	3.000.— zł

Razem 46.000.— zł

plus Kom. Jedności 6.000.— zł

Ogółem 52.000.— zł

OMTUR, ZWM, Wici, pow. mińskiego zadeklarowały na budowę Centralnego Domu Młodzieży 9 tys. zł.

OMTUR, ZWM „Wici”, ZMD pow. warszawskiego na budowę Centralnego Domu Młodzieży zadeklarowały 8 tys. zł.

Warszawa, ul. Mokotowska 3 — skrytka pocztowa 236.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Przy Gimnazjum i Liceum Żeńskim powstało Koło OMTUR, liczące obecnie 30 członków.

Przy Spółdzielni Szewskiej „Wyzwolenie” zostało założone Koło OMTUR, skłupiające w swych ramach 16 członków. Przewodniczącym jest tow. Bakalarski Wiesław.

Ponadto poszczególne dzionice i kole organizacji młodzieżowych zadeklarowały:

ZWM Mokolów	5.000.— zł
OMTUR Śródmieście	5.000.— zł
ZWM Praga Centralna	10.000.— zł
OMTUR Grochów	5.000.— zł
ZMD Praga	5.000.— zł
OMTUR Praga Północna	5.000.— zł
ZWM Kolo Kom. Gl. „S. P.”	3.000.— zł
OMTUR Warszawa — Póin.	5.000.— zł
OMTUR kolo Wedel	3.000.— zł

Razem 46.000.— zł

plus Kom. Jedności 6.000.— zł

Ogółem 52.000.— zł

OMTUR, ZWM, Wici, pow. mińskiego zadeklarowały na budowę Centralnego Domu Młodzieży 9 tys. zł.

OMTUR, ZWM „Wici”, ZMD pow. warszawskiego na budowę Centralnego Domu Młodzieży zadeklarowały 8 tys. zł.

Warszawa, ul. Mokotowska 3 — skrytka pocztowa 236.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Przy Gimnazjum i Liceum Żeńskim powstało Koło OMTUR, liczące obecnie 30 członków.

Przy Spółdzielni Szewskiej „Wyzwolenie” zostało założone Koło OMTUR, skłupiające w swych ramach 16 członków. Przewodniczącym jest tow. Bakalarski Wiesław.

Ponadto poszczególne dzionice i kole organizacji młodzieżowych zadeklarowały:

ZWM Mokolów	5.000.— zł
OMTUR Śródmieście	5.000.— zł
ZWM Praga Centralna	10.000.— zł
OMTUR Grochów	5.000.— zł
ZMD Praga	5.000.— zł
OMTUR Praga Północna	5.000.— zł
ZWM Kolo Kom. Gl. „S. P.”	3.000.— zł
OMTUR Warszawa — Póin.	5.000.— zł
OMTUR kolo Wedel	3.000.— zł

Razem 46.000.— zł

plus Kom. Jedności 6.000.— zł

Ogółem 52.000.— zł

OMTUR, ZWM, Wici, pow. mińskiego zadeklarowały na budowę Centralnego Domu Młodzieży 9 tys. zł.

OMTUR, ZWM „Wici”, ZMD pow. warszawskiego na budowę Centralnego Domu Młodzieży zadeklarowały 8 tys. zł.

Warszawa, ul. Mokotowska 3 — skrytka pocztowa 236.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Przy Gimnazjum i Liceum Żeńskim powstało Koło OMTUR, liczące obecnie 30 członków.

Przy Spółdzielni Szewskiej „Wyzwolenie” zostało założone Koło OMTUR, skłupiające w swych ramach 16 członków. Przewodniczącym jest tow. Bakalarski Wiesław.

Ponadto poszczególne dzionice i kole organizacji młodzieżowych zadeklarowały:

ZWM Mokolów	5.000.— zł
OMTUR Śródmieście	5.000.— zł
ZWM Praga Centralna	10.000.— zł
OMTUR Grochów	5.000.— zł
ZMD Praga	5.000.— zł
OMTUR Praga Północna	5.000.— zł
ZWM Kolo Kom. Gl. „S. P.”	3.000.— zł
OMTUR Warszawa — Póin.	5.000.— zł
OMTUR kolo Wedel	3.000.— zł

Razem 46.000.— zł

plus Kom. Jedności 6.000.— zł

Ogółem 52.000.— zł

OMTUR, ZWM, Wici, pow. mińskiego zadeklarowały na budowę Centralnego Domu Młodzieży 9 tys. zł.

OMTUR, ZWM „Wici”, ZMD pow. warszawskiego na budowę Centralnego Domu Młodzieży zadeklarowały 8 tys. zł.

Warszawa, ul. Mokotowska 3 — skrytka pocztowa 236.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Przy Gimnazjum i Liceum Żeńskim powstało Koło OMTUR, liczące obecnie 30 członków.

Przy Spółdzielni Szewskiej „Wyzwolenie” zostało założone Koło OMTUR, skłupiające w swych ramach 16 członków. Przewodniczącym jest tow. Bakalarski Wiesław.

Ponadto poszczególne dzionice i kole organizacji młodzieżowych zadeklarowały:

ZWM Mokolów	5.000.— zł
OMTUR Śródmieście	5.000.— zł
ZWM Praga Centralna	10.000.— zł
OMTUR Grochów	5.000.— zł
ZMD Praga	5.000.— zł
OMTUR Praga Północna	5.000.— zł
ZWM Kolo Kom. Gl. „S. P.”	3.000.— zł
OMTUR Warszawa — Póin.	5.000.— zł
OMTUR kolo Wedel	3.000.— zł

Razem 46.000.— zł

plus Kom. Jedności 6.000.— zł

Ogółem 52.000.— zł

OMTUR, ZWM, Wici, pow. mińskiego zadeklarowały na budowę Centralnego Domu Młodzieży 9 tys. zł.

OMTUR, ZWM „Wici”, ZMD pow. warszawskiego na budowę Centralnego Domu Młodzieży zadeklarowały 8 tys. zł.

Warszawa, ul. Mokotowska 3 — skrytka pocztowa 236.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Przy Gimnazjum i Liceum Żeńskim powstało Koło OMTUR, liczące

Humor Ha! Ha! Ha! Humor Humor Humor

KAROLEK

W nocy jest burza z piorunami. Mały Karolek leży w swoim łóżku i bardzo się boi.

- Mamusiu! - Co chcesz synku? - Czy ja mogę przyjść do twojego łóżka? - Dlaczego? - Bo w moim grzmi.

WYROZUMIAŁY

Po Piątej Ulicy w Nowym Jorku przechadzają się dwaj szanowni bankierzy — Mr. Pitscher i Mr. Donkey.

Na to Pitscher z wyrozumiałym uśmiechem: — Zostaw go — my też byliśmy kiedyś młodzi.

WIZYTA

- Mówisz, że tatusia nie ma w domu, a ja słyszę jego głos. - Co pan mówi? Tatusi w ogóle nie ma głosu w domu.



Ojciec do płaczącego synka: — Synku, czy ty myślisz, że cię biję dla swojej przyjemności?

Synek: — A dla czego? Chyba nie dla mojej.

SPRYTNA ODPOWIEŹ

Fryderyk II bawił się niekiedy pisanie poezji i utwory swoje dawał do oceny Wolter'owi.

Gdy pewnego razu zapytał król Woltera o zdanie co do słych utworów, ten odrzekł: — Waszej Królewskiej Mości uszyscy

ko się udaje. Postanowiłeś napisać te wiersze i dopięgłeś celu.

Przechodzień stojący przed przystankiem mówi do małego chłopca. - Chłopcze, ciągle pociągasz nosem! Czy nie masz chustki? - Mam, ale nikomu nie pożyczam.

Pani odwiedzająca obserwatorium mówi do astronoma: — Przeszłam zobaczyć zaćmienie słońca. Mam tu list polecający od mojego brata, który jest dyrektorem tego obserwatorium.

- Bardzo żałuję, szanowna pani, lecz przed kwadransem zaćmienie skończyło się. - No, mam jednak wrażenie, że dla siostry swego zwierznika pan to zaćmienie powtórzy: *

Ojciec: — Kaziu jak można być takim leniem, znów nie dostałeś promocji; ja tego pojąć nie mogę, bo dla mnie praca jest przyjemnością.

Synek: — Tak, tatusiu, ale na ostatnim konaniu książkę prefekt wyraźnie powiedział, że nie jesteśmy stworzeni dla przyjemności.

Profesor do studentki: — Dlaczego pani milczy? Czy moje pytanie uprzykrza pani ucho? Studentka: — Ach, panie profesorze, pytanie wcale nie, tylko... odpowiedź.

POJĘTNA MARYSIA

- Marysio, weź ten uprany ręcznik i powieś na słońcu.

Marysia po chwili wraca z ręcznikiem. - Niech mamusia sama powieści, bo ja do słońca nie mogę osiągnąć.

GRAMY W SZACHY

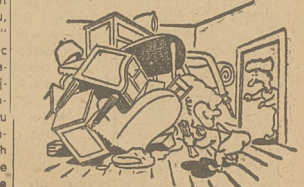
Politei! drukujemy omówienie szachowych mistrzostw Polski. Autorem jest redaktor działu szachowego „Młodzi Idą” vice-mistrz Polski S. Gawlikowski.

Rozegrane od 4 do 21 kwietnia br. w Krakowie VI-1e w ogóle, a II-gie po wojnie indywidualne mistrzostwa szachowe Polski przyniosły następujące wyniki: I. K. Makarczyk 14,5 p. (10 partii wygranych, 9 remisów i jedna tylko przegrana z Szapiekim), II. S. Gawlikowski 14, III — V. B. Śliwa (b. mistrz Polski), H. Szpieł i J. Gadałski (b. vice-mistrz) po 13 p., VI. N. Borowski 12,5, VII — VIII. A. Ternowski i K. Piater po 12, IX. W. Łuczynowicz 11,5. Nieangrodzone miejsca zajęli: E. Arłamowski i I. Gryńfeld po 11, E. Sojka 10,5, Cz. Błaszczak 10, W. Litmanowicz 9, J. Dresner 8, J. Plechota 7, B. Kwapiński 6,5, A. Bocheński i Z. Miller po 6,5, S. Czerniakow 5, L. Widermański 4,5 p.

Tegoroczne mistrzostwa stały przez cały czas pod znakiem twardej, rozpaczywej obrony mistrzów generacji starszej, przed coraz silniej napierającą młodzieżą, która w rzuceniu odniosła zdecydowane zwycięstwo, wypierając starszych nieledwie mistrzów: Gryńfelda, Błaszczaka, Arłamowskiego, Sojkę, Millera, Widermańskiego na pozycje dalsze, często nawet bardzo dalekie. Tylko senior turnieju, słynny nasz przedwojenny „olimpijczyk” obronił się przed tym atakiem, zajmując w pięknym stylu pierwsze miejsce, grając równie głęboko, jak za swych najlepszych czasów. Gawlikowski wyładował na drugim miejscu (dzięki ostramtu finiszowi i równej grze, bez tzw. „połknął” na dystansie nieangrodzonych (uwaga redakcji), czego następnego nie można powiedzieć a b. nieszczytalnie finiszującym (4 przegrane z nieangrodzonymi) b. mistrzu Polski, jednym z najzdolniejszych naszych szachistów — Śli-

wie, choć i on w ciągu ubiegłego roku poczynił znaczne postępy. Szpieł, Gadałski, Borowski to gracze, których zawsze i w każdym turnieju należy spodziewać się wyrok. Miłą niespodzianką zrobił Ternowski, zdobywając tytuł „mistrza krajowego”, i jeszcze dwaj inni przedstawiciele najmłodszej generacji: Łuczynowicz i Litmanowicz, uzyskując tytuły „kandydatów na mistrza”. Piater, naszego zeszłorocznego reprezentanta w Hilversum i Moskwie spodziewaliśmy się co prawda wyżej, niemniej rezultat ostatnim mistrzostw, podobnie jak i Sopotu potwierdził jeszcze raz, że mamy w kraju graczy, najpełniej równych mu klasą, a może bardziej bojowych.

Poziom turnieju wysoki, prawie już równy mistrzostwom przedwojennym, choć gracze klasy Rubinstaina, Najdorfa, Tarkowera, czy Frydmana nieletni jeszcze nie mamy. Z postępów jednak, jakie nasz miodzi! zwycięzcy ostatnio poczynili można wnosić, że było tylko jaknajwybieciej dać im możliwość zmierzania się z poważnymi przeciwnikami zagranicznymi — już w krótkim czasie z większości przedstawicieli naszej czołowej „dźwiękli” wyrósł mistrzowa dobrej klasy europejskiej. *



— Co ty robisz! Przecież nie polisz asekuracyjną!



— Na czym pan opiera swoje twierdzenie, że wynik tego meczu to z góry ukartowana „lipa”?

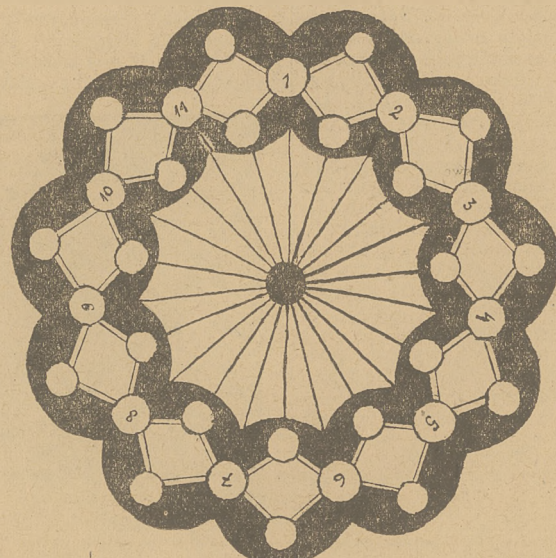
Odpowiedzi Redakcji

Mariam Cieszyński — Kraków — Elektrownia Miejska. Szanowny Товаришчу, przysłałicie nam piękny list. Poruszcacie w nim bardzo ważne sprawy: podniesienie wydajności pracy, szybka odbudowa zniszczonych powojennych. W serdecznych słowach piszecie o kształceniu się młodzieży. Wasz wiek Szanowny Товаришчу — 63 lata, upoważnia Was całkowicie do udzielania młodzieży rad, wskazówek i przestróg. „Głos swój zwracam — piszecie — byćście się wystrzegali wszelkich nalogów. Najstraszniejszy wróg ludzkości to — alkohol”. Piszecie następnie o dobrych wynikach pracy szkolnej w Elektrowni Krakowskiej. Listu Waszego nie zamieściliśmy, gdyż o tych zagadnieniach często i obszernie pisaliśmy. List Wasz zostanie natomiast u nas w redakcji jako cenna i miła pamiątka. Przesyłamy Wam najserdeczniejsze pozdrowienia. R. Badowski — Pabianice. Czekamy na następne wiadomości.

Jerzy Piotrowski — Sosnowiec. Za pozdrowienia i szczerzy list — dziękujemy. Sprawa załatwiona. Zb. Dolatowski — Zabrze. Przysłałicie nam artykuł o pogrzebie tow. Petrowskiego. Niestety nie mogliśmy wydrukować, bo podaliście bardzo mało faktów. Serdecznie Was pozdrawiamy. W. R. — Szczytno. Sprawy pracy ochotniczych zespołów teatralnych oma via miesięcznik „Teatr Ludowy”. Adres redakcji: Warszawa 22, ul. Reja 9. Prenumerata roczna — 600 zł. Podlasiak — Siedlce. W sprawie Waszej napiszecie do dyrekcji Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Sopocie. Wł. Janiszewski — Lublin. Podajemy adres sekretariatu Korespondencyjnego Kursu Języka Międzynarodowego Esperanto: Warszawa, Marszałkowska 81 — 32. Zainteresowanym wysła się — za nadesłaniem znaczka pocztowego — bezpłatny prospekt oraz cennik podręczników i słowników.

Zgadnij!

WIROWKA GEOGRAFICZNA (nad. Krauzowicz K.—Swoszowice 5 p.)



W figurę wpisać wirowo 11 wyrazów 4-roliterowych, litery w oznaczonych polach czytane kolejno dadzą aktualne rozwiązanie: Znaczenie wyrazów: 1) miasto na północ od Grazu, 2) miasto w Nigerii, 3) miasto nad rzeką Om w Rosji, 4) miasto na wyspie St. Sartor, 5) miasto w Irlandii (prov. Kildore), 6) miasto w Algierze na linii El-Aghuat-Tiaret, 7) miasto nad rz. Eger w Czechach, 8) miasto w Mozambiku w prow. Marawi, 9) miasto nad Sawą w Słowenii, 10) oaza na pustyni Kalahari (a=ó), 11) miasto nad rz. Kongo.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z Nr. 10 (SERIA III nr. 2) Rebus: „Chydroś to lichy gatunek rozum”. Słody magiczne: 1) nuta, 2) uran, 3) Tantal, 4) antyki, 5) zatoka (wspak), 6) litera, 7) Ararat, 8) zaraza, 9) azot, 10) tata. Konikówka aktualna: Czytaj i prenumeruj „Młodzi Idą” — pamiętaj, że to twoje pismo. Chwilka uwagi o samolotach: Samolot przeleciał 300 km. *

Odpowiedzi Administracji

W związku ze zmianą ceny tygodnika komunikujemy, że i egz. w kółportażu organizacyjnym (dla Komitetów i Kół OMTUR) liczymy z 10. Prenumerata pozostaje bez zmiany od dn. 1.4.48 r., tj. z 40 miesięcznie, z 110 kwartalnie. Kolo OMTUR przy Państ. Sem. dla Wych. Przedzsk. — Bielsk. Wysyłkę wznowiono od Nr 17. Zaległe numery z kwietnia wysłano. Kolo OMTUR przy C. O. W. S. — RTPD — Bartoszyce. Wysyłkę skierowaną na podany adres. Gimnazjum Przem.-Techn. — Skarżysko Kamienna. Wysyłkę uzgodniono od Nr 14. Kolo OMTUR przy P. F-ce Szt. Jedwabiu Nr 3 — Wrocław. Wpłaty wpłynęła. Wysyłkę zwiększyliśmy od Nr 17. Żniżki nie ma. Kom. Pow. OMTUR, tow. Lewandowski — Mogilno. Czekamy na wyjaśnienie K. W. OMTUR — Poznań. Grabczak Tadeusz — Przyłęczęck i Wozniak Ryszard — Cieniecisko (p-ta

Z pośród bardzo licznie nadesłanych odpowiedzi i rozwiązań Serii III-iej naszego Działu rozrywek, nagrody książkowe wylosowali: 1) Mgr. Krauzowicz K. — Swoszowice, 2) Wołoszyńska W. — Warszawa, 3) Rutkowski Julian — Kraków, 4) Jaszczyszyn Eugenia — Strzelce Opolskie, 5) Stadler Edward — Olsztyn. Prenumeratę kwartalną tyg. „Młodzi Idą” otrzymują: 1) Czyżowska Maria — Kraków, 2) Płaksa Sz. — Wołomin, 3) Wochelski B. — Poznań, 4) Maciolek K. — Gośćwin Wlkp., 5) Piekut Cz. — Wołomin, 6) Łysa Maria — Poznań. Odbiorców powyższych nagród prosimy o pokwitowanie odbioru.

BILETY WIZYTOWE (nad. Wojciechowski J. W-wa 3 p.) Po nazwiskach rozpoznać należy zawod tych osób: C. K. Warowa Rom. I. Inkaz

K A R I E R A F I L M U

Doświadczeniami nad możliwością reprodukcji ruchu zajmuje się wielu uczonych XIX wieku. Ośrodkiem tych zainteresowań jest Francja, w której później powstaje pierwszy aparat kinematograficzny. Pierwszym prototypem aparatury reprodukcji ruchu jest „thammatrope”, skonstruowany w roku 1867, wciąż ulepszany i zmieniający swą nazwę w latach następnych. W roku 1867 po ulepszeniach Lincolna zostaje on nazwany „Zootropem” i wydawałoby się otrzymuje ostateczną, udoskonaloną już formę. W rzeczywistości jednak, wkracza dopiero teraz w formę ostatecznych ulepszeń.

na około 13 tysięcy przedstawień. W roku 1895 bracia Lumière konstruują pierwszy nowoczesny aparat filmowy i teatr optyczny w niespodziewany sposób traci swą popularność na korzyść wynalazku braci Lumière. Zrozpaczony i zrujnowany Reynaud wrzuca swoje taśmy do Sekwany. Umiera w przytułku dla starców. Tak kończy swoją karierę człowiek, który przez kilka lat intrygował Paryż swoim wynalazkiem. Od roku 1900 zaczyna się zwycięska inwazja kina, które w krótkim czasie robi prawdziwie filmową karierę. X muza w ciągu kilkunastu lat zdobywa sobie kolo-

rowe melodramaty, pełne grozy, niesamowitości, sztuczności i pornografii. Obraz filmowy topiony w morzu nonsensu i taniego sentymentalizmu, w lepkiem błotku niezdrowej erotyki, stał się fabryką złego gustu. Czasy przypadkowych, ołśnie wających karier filmowych dawno już minęły. Urodzić się już nie jest jednym i nieodzownym warunkiem, aby zostać artystą filmowym. Talent i zdolności aktorskie, wyrobienie długą i ciężką pracą, są drogą do filmu. Ale dziś jeszcze niejedna pensjonarka o ładnej buzi i zgrabnych nogach marzy o ołśniwiającej karierze „gwiazdy”.



Scena ze świetnego filmu polskiej produkcji „Ostatni Etap”



Mikołaj Czerkasow gra rolę tytułową w filmie „Lwów Groźny”

Emil Reynaud, profesor fizyki w szkole w Puy, ulepszył go, dając mu nazwę „praksinoskopu”, który z kolei jako „teatr optyczny” zdobywa we Francji wielkie zainteresowanie i popularność.

W Musee Grevin, słynnym gabinecie figur woskowych przy bulwarze Montmartre w Paryżu w roku 1892 powstaje teatr optyczny Emila Reynaud. Rewelacyjny na owe czasy wynalazek cieszy się wielkim powodzeniem. Technika teatru optycznego polega na przesuwaniu, w bardzo nieskomplikowanym aparacie, dwóch ręcznie malowanych taśm — jednej z tłem, drugiej z postaciami, biorącymi udział w akcji. Taśma malowana ręcznie akwarelą przez samego Reynaud'a miała 500 do 700 rysunków. Wyświetlanie jej trwało zaledwie kilkanaście sekund. Dla porównania dodamy, że dzisiejszy krótkometrażowy film rysunkowy ma około 15.000 rysunków. Reynaud był sam autorem pomysłów do teatru optycznego i ich jedynym wykonawcą.

Jeśli sam teatr optyczny nie przyczynił się do powstania nowoczesnej aparatury kinematograficznej, to sposób wykonania filmów rysunkowych opiera się do dzisiaj na pomysły jego autora.

Miarą powodzenia teatru optycznego może być fakt, że oglądało go pół miliona widzów,

salną popularność. Początkowo kino miało bardzo mało wspólnego ze sztuką. Eksploatowany przez „bissnesmanów” amerykańskich wynalazek braci Lumière służył im jako doskonały sposób do zbijania dolarów. Nie myślano wcale o tym, by film podnieść do wysokości sztuki. Takie ambitne plany łączyłyby się z podniesieniem kosztów produkcji, a pocóż było to robić, skoro film i tak zyskiwał coraz większą popularność, mimo swego opłakanego poziomu artystycznego.

Późniejsi królowie filmu Goldfisz, Lasky, Werner, to drobni handlarze i spekulanci. Goldfisz, później Goldwyn, twórca wielkiego koncernu filmowego Metro - Goldwyn - Meyer, przed przystąpieniem do filmu był wędrownym sprzedawcą rękawiczek.

Masy drobnomieszczańskie, na których gustach opierał się film, były pełne hipokryzji, sentymentalizmu i zakłamania. Licząc się z upodobaniami tej publiczności, kino prześcignęło nawet powieść brukową najgorszego gatunku. Naturalnie pierwszeństwo w tej dziedzinie miał film amerykański.

Ludzie ci trafili do publiczności drogą najłatwiejszą: schlebaniem niskim uczuciom i instynktom, tanim sentymentalizmem, płaskim dowcipem. Wszystko, co zwiększało kasowość filmu, było dobre i celowe. W ten sposób powstawały tasiem-

ki, że film zdobył sobie największy krąg oddziaływania, szerszy niż teatr, literatura, a nawet prasa czy radio, możemy sobie uświadomić, jak wielką rolę odgrywa on w kształtowaniu poglądów, nastrojów, opinii, gustów i upodobań szerokich mas.

Sprawa podniesienia poziomu artystycznego kinematografii, wciągnięcia jej do twórczej pracy nad wychowaniem nowego człowieka, zerwania z wyłączeniem merkantylną postawą, stała się więc zagadnieniem wielkiej wagi.

Kapitalistyczne metody eksploatacji kina dały w wyniku oparcie filmu na prymitywnych namietnościach i skłonnościach, ponieważ te były najłatwiejsze do wykorzystania kasowego. Skomercjalizowany film dał w dziedzinie kultury wyniki ujemne. Nie stworzył wartościowych wzorów i nie rozwijał umysłowo. Szczególnie ujemny wpływ ma na młodzież tego rodzaju „twórczość” filmowa przez swój bezrozumny kult „gwiazd”.

Kino to najpotężniejszy środek w procesie demokratyzacji kultury. Jakim więc powinien być film, aby właściwie spełniał swoje zadanie? Przede wszystkim musi być związany z życiem, musimy w nim zobaczyć prawdziwego człowieka, umie-

jącego walczyć, budować, cierpieć i kochać naprawdę. Zbyt długo króluje na ekranie fikcja, nierealna i naiwna bajeczka z happy-endem.

„Ale błędna już „gwiazdy” z nierealnej fikcji i na ekranie zjawia się prawdziwy człowiek.

Jest on w twórczości filmowej francuskiej, angielskiej, zalany morzem „szmiry” znalazł się w amerykańskiej, mamy go nareszcie i w polskiej (czego dowodem „Ostatni Etap”), ale przede wszystkim i najpełniej widzimy go w filmie radzieckim. Można różnie oceniać radziecką twórczość filmową. Jedno jest pewne: radziecki typ bohatera filmowego nie ma nic wspólnego z cukierkowatymi „gwiazdami” amerykańskimi i jest naprawdę wzorem godnym naśladowania w życiu.

„Kinematografia radziecka zwycięża, ponieważ jest ona wyższa pod względem ideowym, bardziej postępową, bardziej optymistyczną i znacznie bardziej konsekwentną w swych dążnościach, niż kinematografia Zachodu” (F. Ermler: Sprawozdanie z międzynarodowego festiwalu filmowego w Cannes w r. 1946).



Tak wygląda filmowanie scen ulicznych. Naturalnie wszystko to odbywa się nie na ulicy, lecz w studio

Na drodze prawdziwej artystycznej i społecznie pożytecznej twórczości filmowej, spotkamy takie nazwiska realizatorów jak Rene Clair („Pod dachami Paryża”), Sergiusz Eisenstein („Pancernik Potiomkin”), Marek Doński („Moje uniwersytety”), „Wśród ludzi”), Julien Duvivier („Historia jednego fraka”), „Jego pierwszy bal”), Orson Welles („Obywatel Kane”).

Prawdziwe, głębokie postaci ludzkie stwarzają na ekranie Wiera Marecka („Nauczycielka wiejska”), Greer Garson („Pani Miniver”), „Curie-Skłodowska”), S. Kiriłow („Dusze Czarnych”), Micheline Presle („Baryteczka”), James Mason („Niepotrzebni mogą odejść”), J. J. Barrault („Komedianci”).

Przytoczone nazwiska realizatorów i artystów, oraz wymienione obrazy są tylko przypadkowym i niepełnym zestawieniem najlepszych reżyserów, aktorów i filmów.

Umieć w sposób artystyczny powiedzieć całą prawdę o życiu, pokazać całą jego wartość i wielkość, bez sztucznego patosu i taniego sentymentalizmu, oto właściwe cele i zadania filmu.

Bohdan Węsierski

PRZEGLĄD SOCJALISTYCZNY

Pierwszomajowy numer „Przeglądu Socjalistycznego” zawiera następującą treść:

PPS i PPR do mas pracujących Polski, J. Cyrankiewicz — Na drodze do jedności organicznej, W. Gomułka — Na nowym etapie, K. Rusinek — 1 maj 1948 świętem jedności klasy robotniczej Polski, J. Topiński — Przebudowa struktury ruchu politycznego, M. Rybicki — O rolę partii klasy robotniczej na nowym etapie, K. Piwarski — Antysłowiańska polityka Niemiec w okresie międzywojennym, M. Anhalt — Granice kapitalistycznej techniki wytwarzania.

KARTKI Z HISTORII SOCJALIZMU: J. Maliniak — Jerzy Plechanow, St. Woszczyńska — Stanisław Worcell.

NA HORYZONCIE: W Polsce — W ZSRR — W Europie — Za morzami.

IDEE — MYŚLI — ZAGADNIENIA: H. Wereszycki — Istotne problemy rewolucji 1848 roku, M. Piechal — Wiktor Hugo o roku 1848, T. Głowacki — Na straży klasowego programu PPS, W. Domno — Problem publiczno-prawnej osobowości związków zawodowych, Z. Gross — Walka o jedność światowej Federacji Związków Zawodowych, K. Mamrot — Problem układów pracy w rolnictwie, J. N. Miller — Życie społeczne a literatura, G. Timofiejew — Dostojewski i Żeromski — Życia partii. Notatki referenta. Ce na numeru zł. 40.